Nr 253. Kraków, Wtorek 2 Czerwca 1908. Rok XXIVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Przed nowym wyborem.

W ostatnich dniach usiłuje t. zw. Prawica Narodowa, mająca zjednoczyć i zorganizować niedobitki konserwatywnego obozu, tchnąć ducha ożywczego w bezwładny swój organizm. W „Czasie“ pojawiają się coraz częściej wzmianki o zebraniach Prawicy z równoczesnemi informacyami o postępie agitacyi wyborczej w okręgu Tarnobrzeg-Mielec za kandydaturą prof. Antoniego Górskiego na posła do Rady państwa w miejsce namiestnika Bobrzyńskiego. Natomiast nie słychać nic o poważniejszej w tym okręgu akcyi wyborczej za kandydaturą demokratyczną. Czyżby demokracya chciała ten mandat miejski bez wystrzału oddać konserwatystom? Byłoby to postąpieniem lekkomyślnem i demoralizującem. Lekkomyślnem, bo niema najmniejszego powodu do rezygnowania z praw politycznych w okręgu wprawdzie do zdobycia trudnym, lecz posiadającym większość wyborców demokratycznych, których zdemoralizowałoby się przez powtórne pchnięcie ich w objęcia kandydatury konserwatywnej. Wyglądałoby to tak, jak gdyby demokracya nie czuła w sobie dość siły lub nie miała ochoty do zorganizowania swoich zastępów, do przewodniczenia im w walce o zdobycie w kraju nowej, politycznej placówki. W ten sposób wytwarza się nieufność do stronnictwa i zobojętnienie dla samej idei demokratycznej. A jeżeli kiedy, to właśnie teraz nie pora do jakiejś dobrowolnej abdykacyi z prawa, a nawet obowiązku posuwania naprzód dzieła demokratyzacyi kraju.

Po ciężkich i upornych walkach zdobył zeszłego roku mandat z okręgu Tarnobrzeg-Mielec obecny namiestnik Michał Bobrzyński. Sytuacya wówczas wytworzyła się taka, że stronnictwa demokratyczne, w rozstrzygającem stadyum wyborczem, kandydaturze tej nie stawiały przeszkód. Przyczynę tej taktyki wyłuszczyliśmy w swoim czasie. Dr. Bobrzyński był wprawdzie zawsze jednym z przywódców i filarów obozu konserwatywnego, atoli przechyliwszy się raz na stronę powszechnego głosowania, był w poprzednim parlamencie i Kole polskiem gorliwym i lojalnym odnośnej ustawy zwolennikiem. W rozstrzygającej chwili głosował też w Izbie za nową ordynacyą wyborczą i przynaglał swoich politycznych przyjaciół, aby za nią głosy swoje oddali.

To postąpienie wyróżniało go, w oczach demokracyi, na jego korzyść od innych, ówczesnych posłów konserwatywnych. Przedstawiał się z tego powodu jako kandydat konserwatywny, mniej, od innych tego znaku, obudzający podejrzeń i obaw. Przyłączyły się do tego wielkie trudności agitacyjne w olbrzymim okręgu, jednoczącym żywioły różnych odcieni politycznych.

Obecnie atoli za dr Antonim Górskim nie mogą przemawiać motywa, przywiązane do osoby p. Bobrzyńskiego i do chwili politycznej, w której sięgał po mandat z Tarnobrzega-Niska-Mielca. Przeciwnie, — zebrało się wiele przyczyn, przemawiających stanowczo przeciw dalszemu pozostawianiu tego mandatu w rękach konserwatywnych. Stronnictwa demokratyczne mają obowiązek nie dopuszczać do tego, aby z tego miejskiego okręgu wytworzyło się stałe dziedzictwo konserwatywne.

Jak już wspomnieliśmy, okręg Tarnobrzeg-Mielec przedstawia wielkie trudności politycznej, technicznej i organizacyjnej natury, dla zdobycia w nim mandatu. Z tego powinny sobie stronnictwa demokratyczne zdawać sprawę, ale nie powinny na tej podstawie dochodzić do wniosku, jakoby nie mogły sprostać zadaniu. Wniosek jest inny, a bardzo naturalny. Aby sprostać zadaniu nie należy sił rozstrzelać i marnować ich w bezcelowej partyzantce, ale je skupić i zjednoczyć. Trzeba zgodzić się na jednę, demokratyczną kandydaturę i poprzeć ją całym wpływem demokratycznym, a zwycięstwo jej będzie pewnem.

Kraj i społeczeństwo mają prawo wymagać od stronnictw demokratycznych, stojących na gruncie interesów narodowych, aby zadanie to zrozumiały i spełniły.

Koło polskie wobec rządu.

Podczas wczorajszych rozpraw budżetowych wygłosił prezes Koła polskiego, p. Głąbiński, dłuższą mowę, w której dał pogląd na gospodarkę państwową i określił stanowisko Koła polskiego wobec najważniejszych, bieżących kwestyj. Jak już ze sprawozdania, w dzisiejszym, porannym numerze naszego pisma zamieszczonego, wiadomo, zwrócił prezes Koła szczególniejszą uwagę na sprawę autonomii krajów i kompetencyi Sejmów. Rzecz tem aktualniejsza i pilniejsza, że rząd z widocznem, a coraz bardziej wzrastającem lekceważeniem traktuje zwoływanie Sejmów. Następnie skreślił poseł Głąbiński stanowisko Koła polskiego wobec rządu, mniej więcej w sposób następujący: Stosunek Koła polskiego do państwa zostaje niezmienionym. Wprawdzie dokonało się przeobrażenie, gdyż klub ten obecnie w przeważającej większości składa się z ludowych i demokratycznych żywiołów, jednakże zasady polityki Koła polskiego wobec państwa pozostały te same i nie mogą się zmienić. Właśnie w tej okoliczności leży najsilniejsza rękojmia pewności, powagi i stałości polityki Polaków w tem państwie. (Żywe potakiwania). Koło polskie jest gotowem popierać wszystkie zasadnicze warunki pomyślności i rozwoju państwa pod względem materyalnym i moralnym; w szczególności jest ono gotowem czynnie popierać wszystkie usiłowania rządu i stronnictw, które zmierzają do uzdrowienia parlamentu, do przeprowadzenia równouprawnienia narodów i innych zasad konstytucyi. Z drugiej strony musi Koło polskie żądać, aby ustawy istniały nie tylko na papierze, lecz były także przeprowadzane. W szczególności trwa Koło polskie przy konstytucyjnej zasadzie wolności wiedzy i nauki, wolności wyznania i sumienia i jest także gotowem zasadę tę energicznie poprzeć, gdyby w rzeczywistości miała być zagrożoną. Lecz Koło polskie nie pojmuje wolności jako swawoli (Żywe potakiwania i oklaski), nie może ono pochwalać tego, jeżeli w państwie tem nadużywa się wolności do tego, aby drażnić najświętsze uczucia religijne lub je prowokować. (Brawa i oklaski).

Koło polskie — mówił dalej poseł Głąbiński — jest gotowe do przyjaznego zachowania się wobec wszystkich narodów państwa, a jego stanowisko wobec stronnictw zależnem będzie od tego, jakie stanowisko zajmą te partye wobec Koła i polskiego narodu. Stanowisko Koła polskiego wobec rządu zależnem będzie, jak dotychczas, od tego, jak się rząd zachowa wobec narodowych interesów Polaków oraz kulturalnych i gospodarczych potrzeb Galicyi. — Koło polskie spodziewa się z pewnością, że rząd będzie dążył do urzeczywistnienia programu, przedstawionego w mowie tronowej, szczególnie w kierunku reformy politycznej administracyi, sanacyi finansów krajowych, wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy dla robotników i drobnych producentów, oraz reform podatkowych. (Żywe brawa). Koło polskie trwa przy tem, aby ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy nie ograniczało się tylko do robotników zawisłych, lecz aby było rozszerzonem na drobnych włościan i drobnych przemysłowców. (Żywe potakiwania). — Koło polskie trwa także przy tem, aby ustawa o drogach wodnych wreszcie raz została wykonaną (Żywe potakiwania). Mówca oświadcza wreszcie, że klub jego głosować będzie za budżetem. (Żywe potakiwania i oklaski).

Obecny prezes Koła polskiego jest bez wątpienia jednym z najwybitniejszych mówców parlamentarnych. Jako kierownik Koła polskiego w obecnym jego składzie, umie ocenić sytuacyę i odważyć słowa, składające się na wyraz opinii całego klubu. Zupełnie właściwą też a nawet wskazaną jest rzeczą — uświęconą zresztą przez dotychczasową praktykę parlamentarną, aby prezes Koła w ważniejszych momentach, a do takich należy bezsprzecznie dyskusya budżetowa, zabierał głos w pełnej Izbie. Pozwolimy sobie jednak zauważyć, że w obecnej kadencyi parlamentarnej wytwarza się pewnego rodzaju monotonia w doborze mówców Kołowych przez to, iż z całego zastępu nowych posłów demokratycznych, między którymi nie brak ludzi wybitnych zdolności, nikt prawie głosu w parlamencie nie zabiera. To niedobrze. — A niedobrze nietylko dla splendoru i powagi Koła na zewnątrz, bo wytworzyć się może przekonanie, jakoby powszechne głosowanie nie przysporzyło mu sił wybitniejszych, ale i dla tych nowozaciężnych szermierzy parlamentarnych, którzy nie wyrobią się w ten sposób nigdy na tęgich i śmiałych mówców parlamentarnych.

Szczegółowa dyskusya budżetowa powinna dać sposobność do zużytkowania zdolności i wymowy nowych sił, które weszły w skład Koła polskiego.

Wizyta słowiańska w Petersburgu.

Wizyta trzech Słowian w Petersburgu zakończyła się wspaniałą ucztą, w której wzięło udział kilkaset osób. Szereg toastów rozpoczął przewodniczący Krassowskij toastem za zdrowie cara, poczem ks. Trubeckoj wzniósł kielich za zdrowie cesarza Franciszka Józefa. Kramarz rozrzewniony tą kurtuazyą wobec cesarza austryackiego, serdecznie za nią podziękował, rozpływając się w zachwytach z powodu przyjęcia, jakiego doznał w Petersburgu, i rokując sobie z niego najlepszą przyszłość dla sprawy słowiańskiej.

Wśród innych toastujących zabrał także głos prezes Dmowski, wskazując na to, że obok wojny z wrogami, jest jeszcze inna postać walki — a to pokojowe współzawodnictwo na gruncie kulturalno-ekonomicznym. Na tym gruncie Słowianie stoją niżej, niż inne rasy. Nasza kultura słowiańska jest nie tylko młodą, ale pod wielu względami spóźnioną. Słowian oczekuje wielka praca i ciężkie zadanie twórczego współzawodnictwa. Dzisiaj, kiedy o wyniku walki decydują zdobycze kulturalne i ekonomiczne, konieczną jest wzajemna pomoc wszystkich narodów słowiańskiej rasy. Na tem polega zadanie zjednoczenia. Mówca zakończył toastem na cześć wielkiej pracy kulturalnej, którą wykonał naród czeski ku zdumieniu całego świata.

Dzienniki rosyjskie dalej omawiają sprawę słowiańską w tonie, który waha się między skrajną negacyą a zachwytem. Wyraźnie wrogie stanowisko wobec wizyty słowiańskiej i zjazdu zajęły skrajnie reakcyjne stronnictwa, które nie mogą się pogodzić z tym pewnym liberalizmem zasad, na których się ten neopanslawizm ma opierać w przeciwstawieniu do panslawizmu starego. Ze strony czarnej sotni w Dumie czyniono nawet ostre wymówki prezydentowi jej, Chomiakowowi, za to, że brał zbyt żywy udział w uroczystościach słowiańskich. „Prawdziwie rosyjski“ poseł z Warszawy p. Aleksiejew, czynił rozpaczliwe wysiłki, aby zatrzeć wrażenie oświadczeń p. Dmowskiego, nawołując, aby nie spuszczano z oczu losu 700.000 Rosyan, zamieszkałych w Królestwie Polskiem. Potrzeba jednak przyznać, że cała ta ultra-reakcyjna fronda pozostała bez skutku.

Z głosów prasy półrzędowej najciekawsza jest opinia Mienszikowa w „Nowem Wremieni“, który ma uzasadnioną opinię konfidenta publicystycznego sfer miarodajnych. Pan ten wychodzi z założenia, że centrem, w którem zbiegają się wszystkie kwestye słowiańskie, jest Wiedeń, że wobec słabości i nienchronnego rozpadnięcia się Austryi, najważniejszą jest przedewszystkiem sprawa Słowian austryackich, którzy powinni potworzyć osobne państewka narodowe.

„Dla Rosyi — pisze Mienszikow — podobnie jak dla Niemiec, jest o wiele korzystniej zamiast jednego wielkiego i mało przyjaznego państwa, mieć grupę państw małych, z których pewne mogą stać się naszymi przyjaciółmi. — Jedyną przestrogę, jaką Rosya ma prawo zgłosić przy rozpadnięciu się Austryi, jest prawo do wschodniej Galicyi. Dziedzictwo św. Włodzimierza, Ruś Czerwona, pozostaje dotychczas Rusią, to jest częścią naszego narodowego ciała, przypadkowo od nas oderwaną. — Oswobodzenie tego skrawka ziemi rosyjskiej, zamkniętego cudzemi drzwiami, nie jest wprawdzie kwestyą życia lub śmierci, ale kwestyą wygody i godności narodu. — Wojny z powodu Galicyi Rosya prawdopodobnie nie rozpocznie, ale gdyby nadarzała się sposobność odzyskania jej w zamian za inne jakieś prowincye kresowe, to byłoby zbrodnią zaniedbanie tej sposobności.

„O ile ja to rozumiem — pisze dalej Mienszikow — to Słowianie austryaccy nie dążą teraz do obalenia Austryi, ale przeciwnie, do opanowania jej i wzmocnienia, jako centralnego bastyonu przeciw naciskowi niemieckiemu. — Gdyby udało się pojednać Polskę z Rosyą, to zniknęłaby wówczas jedyna przeszkoda zesłowiańszczenia Austryi, ponieważ tylko na złość Rosyi Polacy austryaccy idą razem z Niemcami przeciw większości słowiańskiej. Gdyby Polacy połączyli się z resztą Słowian austryackich, skończyłoby się rychło panowanie Niemiec. Obok Rosyi powstałoby nowe państwo słowiańskie tak, że oba one byłyby już dostateczną siłą do powstrzymania naporu niemieckiego. Taką jest kombinacya słowiańska ostatnich lat. Właśnie też w celu załatwienia przeklętej kwestyi polskiej, w celu pojednania Polaków z Rosyanami, przybyli goście słowiańscy do Petersburga. Gdy zniknie ten spór, to zacznie się zbliżenie słowiańskie, o którem teraz trudno nawet myśleć. Czy można sympatyzować z takim programem? Naturalnie tak. Ale ja osobiście nie wierzę w jego powodzenie. — Marzeniem bowiem jest przypuszczenie, aby Niemcy dopuścili do wzmocnienia się Słowian w Austryi, szczególniej przy dzisiejszem osłabieniu Rosyi“...

Analogiczne poglądy, chociaż nie w tak drażliwej formie, wypowiada kadecka „Rjecz“, która wskazuje na to, że zaraz po powstaniu sojuszu franko-rosyjskiego, tacy pisarze, jak Bèrard, Chèradame, Choublier, Denis, Jaray, Réne, Henry i w. i. „odkryli“ Słowian bałkańskich i austryackich, którzy, zdaniem ich, muszą solidaryzować się z polityką dwuprzymierza. Najpóźniej uświadomiła sobie problem słowiański oficyalna Rosya, co ma swoje przyczyny w jej ustroju, który stawiał ją w absolutnej zależności od Niemiec. Dopiero teraz, wskutek zbliżenia się do Anglii, rząd rosyjski zaczyna rozumieć sprawę słowiańską i objawem tego zrozumienia było wstrzemięźliwie sympatyczne zachowanie się rządu rosyjskiego wobec gości słowiańskich.

„W nowej sytuacyi międzynarodowej — pisze „Rjecz“ — stała się już zbyt jasną niedorzeczność dawnej, rosyjskiej taktyki ignorowania Słowian w interesie głównego politycznego przeciwnika Rosyi. Poparcie dążeń słowiańskich w Austryi i na Bałkanach: oto nowe zadanie, które zupełnie objektywnie narzuca się rosyjskiej dyplomacyi“.

Wreszcie wywodzi „Rjecz“, że sprawa zbliżenia słowiańskiego jest przedewszystkiem sprawą polityczną i że zbliżenie kulturalne jest tu tylko środkiem, mającym służyć do osiągnięcia celów politycznych.

Wybory do Sejmu pruskiego.

Jutro, we środę d. 3 b. m., odbędą się tak zwane prawybory do Sejmu pruskiego, czyli wybory wyborców, którzy w tydzień później wybrać mają posłów.

O ile to dziś przewidzieć i z dotychczasowego ruchu wyborczego wnosić można, nowe te wybory nie zmienią w znaczniejszej mierze wewnętrznego składu Sejmu pruskiego, a w żadnym razie nie zmienią go o tyle, iżby spodziewać się można z jego strony w przyszłości innej polityki, bardziej postępowej, bardziej sprawiedliwej w kwestyach narodowościowych i socyalnych. Wina za to spadnie w niemałej mierze na stronnictwa liberalne, zwłaszcza t. zw. wolnomyślne. Jeszcze przed bardzo niedawnym czasem, po znanych interpelacyach wolnomyślnych w starym Sejmie i w parlamencie w sprawie reformy wyborczej, a zwłaszcza po wielkich demonstracyach ulicznych w Berlinie — przypuszczać było można, że te wolnomyślne partye pójdą w ogień walki wyborczej pod hasłem wywalczenia zmiany tego „najnędzniejszego ze wszystkich systemów wyborczych“, jak nawet sam Bismark czasu swego nazwał sejmowy wyborczy system pruski. Lecz stało się inaczej. Liberalizm niemiecki, oddawszy się na usługi ks. Bülowa i junkierskiej reakcyi już przy obradach nad nowym antipolskim paragrafem językowym w ustawie o zgromadzeniach, brnął coraz dalej w swej uległości dla konserwatywnego rządu i nietylko w tej sprawie, lecz i w kwestyi reformy wyborczej dla łaski rządowej, zapomniał o swoich zasadach demokratyczno-wolnomyślnych. Tu i owdzie wprawdzie jeszcze spotkać się można w liberalnej prasie niemieckiej z głosami, nawołującemi do opamiętania, do uczciwej, energicznej akcyi w dawnym duchu, lecz są to głosy wołające na puszczy. W praktyce najzawziętsi przeciwnicy reformy wyborczej i dawniejsi najgorętsi jej zwolennicy idą dziś ręka w rękę, zawierając kompromisy i sojusze wyborcze. Doszło do tego, że w jednym z okręgów konserwatyści, zawierając kompromis z wolnomyślnymi, postawili za warunek, ażeby kompromisowy kandydat wolnomyślny z góry się zobowiązał, iż nigdy nie będzie głosować za reformą obecnego systemu wyborczego. I cóż powiedzieć na to, że kandydat wolnomyślny — przyjął podobno ten warunek!

Ewa Łuskina.

Żale pomorskich gryfów.

8 (Ciąg dalszy.)

Za niego i obok niego władała niewiasta. Złota Wiedźma. Takie miano dała jej dusza rybaka Erdwiłła w onej chwili, gdy po raz pierwszy ujrzał jej przedziwny, matowo-biały owal pod złotolitym rąbkiem kwefu i te oczy, co pochłonęły morze i jego zagadkę. Nie kobietą mu się wydała, ale potęgą jakąś zawistną i wrogą, w ten kształt chwilowo wcieloną, a on w jej ręku szyderczą igraszką.

Wiedźma! wiedząca wiele — jeno nie, gdzie mieszka dobroć. Na progu książęcego zamku, ubrana w czepiec żon, powitała go ukłonem należnym mężowi i panu — ale gdy prostując się, spojrzała — hardą linię jej ust sfalował wyraz nieskończonej wzgardy, — od której blade policzki głodnego człowieka w książęcym kołpaku zabarwiły się krwią, jak pod uderzeniem harapu.

Zrozumiał, że stoi przed tą, która sama dzierży wodze tajemnicy. Jedna jej ręka otwiera się wspaniale na dary i łaski, ale druga zaciska pletnie i okowy.

W czas witalnej biesiady jej odwrócony profil jaśniał obok niego, jak sierp bladego księżyca — i tak pozostało na zawsze.

Z pośrodka uczty odeszła jak światło — a gdy ostatni z biesiadników opuścił zamek — zbliżyły się do Erdwiłła dwie urodne panny i powiodły go na spoczynek w odległe komnaty — gdzie samotny i bezsenny, mógł dowolnie przewracać się na wspaniałem łożu, krytem skórami łosiów i niedźwiedzi — aż do białego świtania.

I tak równie pozostało na zawsze.

Za dnia widziano stale Juratę u boku małżonka. W radnej izbicy i na ławie sędziów, na pokładzie statku i na czele zbrojnych szyków, które, jak dawniej, sprawiała. Obok tego cienia księcia i w jego imieniu — jak dawniej — dzierżyła władzę niepodzielnie i mocno. Snać po wspaniałem a bezwładnem ciele tego gryfa z wydartym językiem — umyśliła wywyższyć się Gryfina na niedosiężone dotąd szczyty.

Erdwiłł zaś milczał. Niemym księciem zwały go narody — i dziw brał, że mimo to urągać mu nie śmieli.

Z wyżyny zamku i tronu szedł chętnie między lud, wstępował do chat rybaków i w obozowiska żołnierzy, przebiegał rynki, zaułki i place, orne pola i dębowe lasy. Zdawał się słuchać, patrzeć, poznawać i brać coś w duszę głęboko. A choć nie zdradzał niczem, że rozumie ludzkie mowy, ludzkie żale — garnięto się przecież do niego, jakby do kamiennego bożyszcza, co z mrocznej zeszło gontyny na ziemski padoł i jak przed niem, otwierano serca.

Kiedyindziej — sam wchodził do świętych chramów. Trzy były słynne, czczone gontyny na ostrowisku Rujańskiem — dziwowiska świata!

Najstarsza, której powstanie gubi się w pamięci ludzkiej, w głębi odwiecznego boru, wzniesiona pono przez wielkiego mędrca, przybyłego z północy, co pierwszy na dzikie Pomorskie wybrzeża wniósł ład i światło pierwotnych ustaw, praw i obyczajów, — ta była z modrzewin, z wyobrażeniem najstarszego boga Roji — Borowida.

Przedstawiał go pień dębu, z gruba ociosanego, mało co ludzki kształt przypominający.

Można było rozeznać przecie, że jest to starzec olbrzymi i sękaty, kijem kości ludzkie tykający, których stos ogromny przed nim pruchniał. Pod prawą jego stopą widać było snujące się mrówki, pod lewą kruki i inne ptactwo. Kości zaś były wojennych brańców, za onych dni, gdy po zwycięstwie święcono mu jeńców w krwawej ofierze.

Złożone tam być miały skarby niezmierne, drogocenne kamienie, znaki przepowiadające przyszłość — a ze szczytu gontyny, w burzliwą noc, słyszano nieraz rozchodzące się dziwne głosy, zwierzęce, ludzkie i nadludzkie.

Mroczną świątnicę nawpół zapomnianego bóstwa otaczała zabobonna groza i cześć — ale instynkt tłumu już zwracał się w inną stronę.

Na przeciwległym krańcu wyspy, z nagiej, skalistej wyżyny, patrzył na Prorę bóg Trzygław, inaczej Strybóg, pan morza, ziemi i nieba. Miał ozdobny posąg z zamorskiego drzewa ciemnego o trzech twarzach, złączonych złotą przepaską w kształcie trójkąta. Złota zasłona okrywała mu oczy i usta, by grzechów ludzkich nie widząc, mimo siebie je puszczał.

Jeden z Gryfitów, bohater, król i wódz — wzniósł dlań ów wspaniały chram z bogactwa wojennych łupów i wedle nieokiełzanego lotu swej fantazyi.

Stanęła tedy gontyna z różnolitego kamienia, bo wydartego z łona ziemi i dobytego z dna morza i spadłego z gwiazd — a kształt jej był okrągły, jak baszta, a górą miał otwory do uważania słońca.

Otaczały zaś świątynie wody różnej barwy i różnego smaku — kto zechciał, mógł je pić.

Trzecia gontyna stanęła pośrodku wyspy, na łysem wzgórzu, z którego szedł widok w cały świat, jakoby na sercu Rujany. I niedawno — nosiła przecie nazwę chramu Rugiwida, rodowego boga Roji i pnia książęcych Gryfitów.

Bóg to był samotny, tajemny i wyniosły. Pogardził wszelkim żyjącym kształtem i zamieszkał w ogromnej trumnicy. Nic — tylko te proste linie płyt granitowych, tworzące kształt sarkofagu olbrzyma, ograniczały na zewnątrz zamkniętą przestrzeń, gdzie taiło się najdumniejsze bóstwo — i której progu Erdwiłł dotąd nie przestąpił.

Nie przestąpił go zresztą nikt, odkąd księżniczka Jurata ojcowski tron zasiadłszy, za zniewagę ogłosiła, gdyby ktokolwiek z poddanych śmiał spojrzeć w twarz bogowi jej rodu. I tylko wszelkie skarby, podjęte ze strzaskanych statków — tradycyjna własność bóstw — przenoszone były odtąd wyłącznie do chramu Rugivida.

Rozbiła się raz u brzegów Rujany szkuta ze Skandynawami. Ci, uratowani przez rybaków, mienili się być sztukmistrzami i biegłymi w snycerstwie i obrabianiu kamieni i metalu. Skoro wieść o tem doszła do Juraty, zawezwała ich przed siebie i rozkazała z onych stosów nagromadzonych, uczynić wewnętrzne przyozdobienie świątyni wedle planów własnych. Poczem związanych przysięgą na tajemnicę, obdarzonych hojnie, do ojczyzny wyprawiła.

Odtąd sama była strażniczką i kapłanką chramu, u wnijścia którego dwa srogie, brunatne niedźwiedzie — czekały na śmiałka, coby rozkaz pani przestąpić się ważył.

Ale nikt taki się nie znalazł — i niedźwiedzie nudziły się ogromnie.

Aż jednej miesięcznej nocy... Niedźwiedzie ziewały w swojem legowisku — gdy stanął przed nimi Erdwiłł, rzucając cień na oświetlone księżycem piaski gdyby ogromna sosna w borze. Zdziwione zrazu, zwolna dźwigać zaczęły swe ciężkie, brunatne cielska.

Na to Erdwiłł czekał. Gdy pazury i kły błysły raptem z dwu stron, aby go ująć w straszliwą klamrę — Erdwiłł rozwiódł żylaste ramiona. Pięści jego, jak dwie żelazne obręcze ścisnęły gardziele misiów tak potężnie, że nawpół zduszone padły na swe legowiska.

Erdwiłł wszedł do wnętrza.

U wnijścia przecież stanął. Moc jakaś podziwem gięła mu kolana. Prostokątna przestrzeń zalewał blask błękitny, łagodny, jakby roztopionych szafirów. Była to jasność księżycowa, ale bardziej modra, jakby uduchowiona, bo przesiana przez szklane, trumienne wieko, co dach tworzyło świątyni. W głębi, na wysokim tronie, jaśniał posąg boga w krasie i mocy. Twarz jego była srebrna i biada jak księżyc, kędziory ulane ze złota, a członki urobione z czworakiego kamienia: zielonego chryzolitu, czerwonego krwawniku, złotego hyacentu i białego kryształu. Przed nim, na stopniach tronu, stała dziewczyna o czarnych warkoczach, składająca mu ofiary i kadzidła.

Targnęło się serce Erdwiłła — zdało mu się że ją poznaje. Nie pohamował się — krzyknął — Jurata!...

Ale postać pozostała nieruchoma. Błękitny boski sen owiewał tych dwoje, boga i dziewczynę — i nie dozwalał dosłyszeć żadnego z ziemskich głosów. (C. d. n.).

Ten niebywały zwrot na prawo dawniejszej lewicy pokrzyżował też do reszty szyki stronnictwu socyalno-demokratycznemu. Za słabe, aby przy obecnym systemie zdołało przeprowadzić kandydatów swoich na własną rękę — mogło ono liczyć na kilka chociaż mandatów w sojuszu z wolnomyślnymi. Dziś o tem ani mowy być nie może. Tylko w kilku podmiejskich okręgach berlińskich socyaliści mają pewne widoki zwycięstwa, lecz również bardzo nikłe i słabe.

Opozycya składa się przy tych wyborach właściwie tylko ze stronnictwa centrum, które obok innych swoich postulatów wysunęło na plan pierwszy także reformę wyborczą — i z Polaków. Kompromis zawarty przez centrum z Polakami, obejmuje wszystkie okręgi wyborcze, w których polskie głosy przy wyborach wchodzą w rachubę, a w których strona polska nie ma możności przeprowadzenia kandydatów swoich własnemi siłami. Jeżeli wyborcy centrowcy dotrzymają tego kompromisu, Polacy zyskać mogą 3 do 5 mandatów, centrowcy 4 do 7. Prasa hakatystyczna nie posiada się z oburzenia z powodu tej rzekomej zdrady stronnictwa centrum i grozi, że jeśli gdziekolwiek centrowcy głosować będą na Polaka, rząd zemści się w ten sposób, iż w przyszłości żadnego Niemca katolika nie osiedli na włościach komisyi kolonizacyjnej.

Ogółem postawili kandydatów: Konserwatyści w 254 okręgach, narodowi-liberałowie w 150, centrum w 120, wolnomyślni w mniej więcej 100, Polacy w 25. Widoki poszczególnych partyj uwidocznią się już po środowych prawyborach.

Wczoraj, w poniedziałek zebrała się w Poznaniu najwyższa polska władza wyborcza dla W. Ks. Poznańskiego, to jest komitet centralny i delegaci powiatowi, ażeby ustanowić kandydatów dla okręgów tej głównej w zaborze pruskim dzielnicy polskiej. Uprawnionych do głosowania członków tego areopagu wyborczego było 41. Z proponowanych przez powiatowe zgromadzenia wyborcze kandydatów tylko jeden nie uzyskał aprobaty tej najwyższej władzy wyborczej, a tym jednym i jedynym był dr Dziembowski. Z powodu jego niefortunnego wystąpienia w komisyi Sejmu, podczas obrad nad ustawą o wywłaszczeniu, zwracano się przeciwko niemu bardzo ostro już na zebraniach *przedwyborczych, a z trzech powiatów, które* tworzą reprezentowany dotychczas przez niego okręg, tylko jeden, kościański, wysunął jego kandydaturę na pierwsze miejsce. To też na wczorajszem zebraniu delegatów kandydatura ta upadła — za nią bowiem oświadczyło się tylko 13, przeciwko niej 28 głosów. Nowy to dowód, że szerokie koła społeczeństwa polskiego zerwały już stanowczo z wszelkiego rodzaju polityką ugodową i że tych, którzy jeszcze się łudzą, iż dyplomacyą i upokarzającą uległością coś wyżebrzą u rządu pruskiego, nie uważa się tam już za godnych reprezentowania społeczeństwa polskiego w Berlinie.

Pan Dziembowski nie wróci więc już do Sejmu pruskiego, a jeżeli nie zmieni swego stanowiska, ten sam los spotka go zapewne także przy przyszłych wyborach do parlamentu niemieckiego, którego jeszcze jest członkiem.

Inny z dotychczasowych posłów — dr Grabski z Gniezna — z trudem tylko utrzymał się przy kandydaturze. Ponieważ za i przeciw niemu oświadczyło się po 20 głosów — los rozstrzygnąć musiał, a los ten rozstrzygnął na jego korzyść. Niechęć do tej kandydatury ma za przyczynę głównie to, że poseł Grabski w kwestyach socyalnych nie zawsze występuje w myśl ogólnego usposobienia społeczeństwa wielkopolskiego, które w swoich postulatach socyalnych posunęło się już bardzo daleko w kierunku demokratycznym.

Jednomyślnie natomiast zatwierdzoną została ponownie kandydatura księdza Jażdzewskiego.

Z innych dotychczasowych posłów kandydować będą ponownie: sędziwy dr Szuman, ks. Stychel, Wojciech Korfanty, radca Mizerski, dr Niegolewski. Nowych kandydatów w okręgach, które są pewne ze strony polskiej, postawiono trzech: ks. Styczyńskiego, redaktora Idziego Świtałę i Sas-Jaworskiego.

Kronika.

Kraków, 2 czerwca.

Nowa Rada m. Krakowa odbędzie pierwsze posiedzenie dnia 4 b. m., t. j. we czwartek o g. 4½ po południu. Na porządku dziennym: ukonstytuowanie się Rady, wybór sekcyj i komisyj.

Wycieczka dzieci szkolnych. Dziś rano o godzinie pół do 8 przybyła do Krakowa wycieczka dzieci szkolnych z Dobczyc pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Piotra Boya. Organizacyą wycieczki zajęła się sekcya wycieczek włośc. kraj. związku turystycznego.

Wielki festyn na cele ćwiczeń i zabaw młodzieży szkolnej i rękodzielniczej w parku Jordana odbędzie się w niedzielę 7 b. m. Komitet festynowy pod przewodnictwem p. rejentowej Klemensiewiczowej przygotowuje doborowy program, aby festyn na cel tak piękny zgromadził w parku Jordana tłumy publiczności. Szczegółowy program będzie niebawem ogłoszony afiszami i w dziennikach.

Wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych została wzbogacona trzema najnowszemi pracami Jacka Malczewskiego p. t. „Złudzenie“, „Rzeczywistość“ i „Portret własny“.

O katastrze narodowym. W sobotę dnia 30 maja b. r. odbyło się w Krakowie w nowym lokalu stronnictwa narodowo-demokratycznego zebranie za zaproszeniami, na którem prof. dr Grabski ze Lwowa wygłosił referat p. t. „Reforma wyborcza do Sejmu krajowego, a kataster narodowy“. W godzinnym, bardzo zajmującym ze względu na swą aktualną treść przemówieniu, wyjaśniał referent znaczenie katastru narodowego dla stosunków polsko-ruskich w Galicyi wschodniej i wykazywał, że jedynie utworzenie osobnych okręgów wybroczych dla Polaków, osobnych dla Rusinów, potrafi uchronić mniejszości polskie przed grożącem im zruszczeniem, podtrzymując w nich uświadomienie narodowe, oraz będzie mogło zapobiedz walkom i waśniom narodowościowym, które z wyborów biorą swój początek, a podczas nich szczególniej się zaogniają. W dyskusyi, którą rozpoczął dr Kolankowski, a zakończył referent, brało udział kilka osób, podnosząc dodatnie strony katastru narodowego i żądając od referenta wyjaśnień co do niektórych stron ujemnych.

I zjazd polskiej młodzieży demokratycznej w Krakowie. Dnia 7 i 8 czerwca b. r. odbędzie się w Krakowie I zjazd polskiej młodzieży demokratycznej. Program zjazdu jest następujący: w sobotę dnia 6 czerwca o godzinie 7 wieczór zebranie zapoznawcze delegatów, oraz uczestników zjazdu w lokalu „Związku akademickiego“. W niedzielę, dnia 7 b. m., o godzinie 10 rano rozpoczną się obrady z następującym porządkiem: 1) zagajenie — wybór prezydyum zjazdu; 2) referat programowy; 3) udział polskiej młodzieży demokratycznej w pracy narodowej i społecznej; 4) organizacya; 5) wnioski i interpelacye. W niedzielę wieczór teatr, a w poniedziałek 8 b. m. wycieczka w okolice Krakowa. Zjazd odbędzie się na podstawie § 2 ustawy o zgromadzeniach. Obrady odbędą się w odstąpionym komitetowi zjazdu lokalu „Związku akademickiego“ przy ulicy Brackiej L. 1 a, II p. We wszelkich sprawach dotyczących zjazdu należy się zwracać do sekretarza zjazdu, p. Stanisława Nowakowskiego, słuchacza medycyny, ul. Zielona L. 3, parter, listownie. Ustnie codzień od godziny 2—3 po południu.

W sprawie otwarcia uniwersytetu warszawskiego odbył się wczoraj wieczór w podwórzu Biblioteki Jagiellońskiej wiec ogólno-akademicki przy nader licznym udziale akademików z zaboru rosyjskiego. Referaty na temat, jak się powinna zachować młodzież akademicka wobec projektowanego otwarcia uniwersytetu rosyjskiego w Warszawie, wygłosilili akademicy Winiarz i Cynarski.

Po długiej dyskusyi, w której nie brakło głosów przeciw bojkotowi, wiec oświadczył się za dalszym bojkotem aż do chwili, kiedy językiem wykładowym na uniwersytecie warszawskim będzie język polski.

Wiec zakończył się po godzinie 12 w nocy, poczem zgromadzeni wedle zwyczaju udali się pochodem pod pomnik Mickiewicza, gdzie odśpiewano kilka pieśni patryotycznych.

Wiec ogólno-akademicki. Dziś we wtorek dnia 2 czerwca odbędzie się w Collegium Novum, w sali Kopernika wiec ogólno-akademicki w sprawie równouprawnienia kobiet na uniwersytetach. Początek o godz. 7 wieczorem.

Wyścigi konne w Krakowie. Członkowie komitetu Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych zwiedzili wraz z prezesem hr. Potockim tor wyścigowy. Roboty na placu wyścigowym około budynków i uporządkowania placów są już prawie na ukończeniu, a za kilka dni podczas rannych próbnych galopów będzie już ruch ożywiony, gdyż znaczna liczba koni nadejdzie z Wiednia po ukończonych tam wyścigach. Spodziewane są także konie z Królestwa Polskiego.

Upały. Po długotrwałym chłodzie, który nam jeszcze w pierwszych dniach maja różowił nosy, nastały nagle podzwrotnikowe upały, od których wielu osobom również czerwienieją twarze. I tak źle i tak niedobrze. W naszych czasach, gdy nastał zwyczaj kontyngentowania nawet mowców podczas rozprawy budżetowej w Radzie państwa, nasuwa się mimowoli myśl, jakby to było dobrze, gdyby można skontyngentować temperaturę. Bo jeżeli dzisiaj mamy np. 30 stopni C., a w kwietniu poprzestawać musieliśmy na 8, to kontyngent 19° byłby w sam raz wygodny dla całego świata. Rzecz wcale nie kosztowna, tylko niewiadomo do kogo się w tej sprawie zwrócić, jak to bywa czasami w wielkich urzędach, w których „strona“ chodzi od pokoju do pokoju i od biurka do biurka, chcąc się dostać do swojego referenta i dostaje się wreszcie do niego w chwili zamykania urzędu. Wracając do upałów, notujemy, że na termometrze, wiszącym w cieniu na oknie naszej redakcyi, odczytaliśmy o godz. 9 rano 29° C, Jak wzrośnie temperatura w południe, odczujemy, idąc do domu. Ludzie, dążący do zajęć, chodzą o ile możności plantami, a na ulicach szukają skwapliwie zacienionej strony, która zresztą jest wystarczająco gorącą. Jakiś dowcipniś opowiadał w kawiarni, że wczoraj smarzył na blaszanym dachu jajecznicę, a dzisiaj ma zamiar usmarzyć befsztyk. Jakiś jegomość, ważący 100 kilogramów, odpowiedział: „Ja się piekę, jak na wolnem ogniu“, poczem wypił duszkiem pół litra sodowej, ażeby się miał czem pocić. Upały są rzeczywiście nieznośne i z obawą czekamy na dalsze tygodnie, w których nastąpi może „crescendo“ temperatury, albo... koniec świata. Kto może, przyspiesza wyjazd na wieś, ale takich jest stosunkowo niewielu. Reszta znosi męki od upałów, a nie może odetchnąć ani wieczorem, ani wczesnym rankiem, gdyż noce są duszne i wcale gorące.

Z duszącej się ulicy. Od grona osób poważnych i mających pobłażanie dla wielu usterek, otrzymujemy od dłuższego czasu nieustanne zażalenia na zupełne zaniedbanie ulicy Warszawskiej na przestrzeni od rogu ulicy Szlak, t. j. od realności hr. Stanisława Tarnowskiego aż po rogatkę. Jest to punkt o ruchu nadzwyczajnie ożywionym. Tamtędy idą oddziały wojskowe, tamtędy dążą do miasta i z miasta setki przechodniów pieszo i wozami, tamtędy dążą wreszcie wieczorami Krakowianie do ogródków na Prądniku Czerwonym. Niestety cała wspomniana przestrzeń, przez cały dzień rażona promieniami słońca, wypełniona jest w dodatku tumanami kurzu, ciągle się wzbijającemi i tak gęstemi, że przechodnie z trudem tylko oddychają, a w domach nawet bardziej oddalonych niepodobna okien otworzyć. Lada powiew lekkiego wiatru unosi kurz aż w głąb ulicy Warszawskiej, a przy silniejszym wietrze pył dociera aż do placu Matejki.

Ale bo też owa przestrzeń od niepamiętnych czasów nie zna skrapiania, ani też wywożenia błota i śmieci. Podobno w tej sprawie istnieje jakiś spór prowizoryalny pomiędzy gminą Prądnika a miasta Krakowa. Jeżeli tak jest, to władze powołane powinny bezwarunkowo jak najrychlej usunąć ten nieznośny, zwłaszcza obecnie, stan rzeczy. Zresztą istnieją tam dotąd resztki kopców błota. Ktoś je zgarnął w kopce, ale już nie ma nikogo, ktoby się zajął ich wywiezieniem. W interesie zdrowia tamtejszych mieszkańców, a także tych osób, które uczęszczają na wycieczki do Prądnika, powinien magistrat krakowski zarządzić oczyszczenie i polewanie wodą tej przestrzeni, bez względu na kim właściwie ciąży obowiązek spełniania tej czynności. Wszak Prądnik i tak wkrótce dostanie się do Wielkiego Krakowa i wszelkie spory staną się bezprzedmiotowe.

Drzewka w ulicy Dietlowskiej, jak nam z miasta piszą, znajdują się w opłakanym stanie. Kilkanaście drzew na tej ulicy tworzy formalne bukiety z gąsienic i pajęczyny. Miliony robaków obsiadło te drzewka i spowiły całe korony pajęczyną, jednego listka niema już na nich, wszystkie objadły gąsienice, a teraz szukają żeru na sąsiednich. Nie upłynie kilkanaście dni, a na całych plantach Dietlowskich nie pozostanie ani jednego listka.

Z sali sądowej. Przed trybunałem apelacyjnym krakowskiego sądu karnego odbyła się w poniedziałek rozprawa p. dra Krengla, syonisty, przeciw p. Emilowi Breiterowi, współpracownikowi „Tygodnika“. Dr Krengel skarżył p. Breitera o obrazę, której miał się tenże dopuścić, zarzucając p. Krenglowi, że na zgromadzeniu syonistycznem płacił agentom policyjnym za usługi. — Trybunał apelacyjny, po przeprowadzonej rozprawie, zmienił wyrok I instancyi i uwolnił p. Emila Breitera od winy i kary.

Nałogowy złodziej. (Z sali sądowej). Przed trybunałem sędziów przysięgłych toczyła się rozprawa karna przeciw Janowi Cyganowi, lat 68, rodem z Sieprawia pod Wieliczką, oskarżonemu o zbrodnię nałogowej kradzieży. Rozprawie przewodniczył radca sądu dr Trzaskowski, oskarżał zast. prokuratoryi dr. Lang. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W kwietniu z. r. Jan Cygan przyszedł do sklepu rzeźnika Hilfsteina w Prądniku Czerwonym i kupił za 10 hal. wędzonki. Przy tej sposobności skradł Cygan, wiszącą w sklepie chustkę, wartości kilkunastu koron. Kradzież wcześnie jednak spostrzeżono i chustkę mu odebrano. Nie zrażony niepowodzeniem, przybył Cygan zaraz na drugi dzień do sklepu Hilfsteina i ofiarował, obecnemu tam Grzybkowi, zarzutkę na sprzedaż. Grzybek, podejrzewając, że zarzutka pochodzi z kradzieży, wzbraniał się kupić. Gdy Cygan spostrzegł, że Grzybek podejrzywa go o kradzież, pragnął umknąć, jednak Grzybek przytrzymał go i oddał w ręce żandarmeryi. Pod nazwiskiem Jana Barana został obwiniony o usiłowaną kradzież i w kwietniu z r. w sądzie powiatowym skazano rzekomego Barana na 1 miesiąc aresztu.

W miesiąc później wyszło na jaw, iż Jan Baran nazywa się właściwie Cygan, że był 73 razy karany za różne przekroczenia, z tych 42 razy za kradzież a 7 razy za zbrodnię kradzieży. Wobec tego wyższy sąd krajowy uchylił wyrok sądu powiatowego i zarządził przeciw Cyganowi dochodzenia w kierunku zbrodni nałogowej kradzieży, fałszywego meldunku i t. d. Dziś stanął z tego powodu Cygan przed trybunałem przysięgłych. Wypiera się on zupełnie zarzuconych mu czynów, stanowcze jednak zeznania świadków są dla Cygana obciążające. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok, zasądzający Jana Cygana, jako winnego zbrodni nałogowej kradzieży, na 5 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąc.

Z kraju.

Straszna klęska gradowa. Piszą nam z Rybarzowic pod Białą: W niedzielę 31 maja po południu szalała tu i w okolicy niepamiętna od najdawniejszych czasów burza, połączona z gradem i to gradem chwilami większym od kurzego jaja. — Spadły też kawałki gradu tak wielkie, że mógłby zabić, na szczęście nie było ich wiele. Skutki straszne — ziemniaki, zboża, trawy — wszystko było pokryte przez blisko godzinę grubą powłoką lodu, który dopiero pod wpływem ciepłego deszczu (ten spadł obfitemi strumieniami po burzy) powoli znikł. Miejscami wszystko zniszczone. Okoliczne wsie tak samo mają wszystkie płody zmulone i stłuczone przez grad. Rozpacz brała ludzi, gdy po burzy oglądali pola. Grad padał z taką siłą, że wszystkie owoce, a nawet liście z drzew pozrzucał pod drzewa. Rozpacz była tem większa, że właśnie w tym roku szczególnie urodzaj zapowiada się świetny, a jedna burza rozwiała nadzieje.

Czernichów, 1 czerwca. (Wiec o zamykanie szynków). Wczoraj odbył się na rynku czernichowskim wiec w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta. Referent odpowiedni wygłosił p. Tabaczyński z Krakowa, rezolucyę, stwierdzającą potrzebę zamykana szynków powzięto jednogłośnie i natychmiast telegraficznie przesłano ją Kołu polskiemu w Wiedniu. Telegram podpisali: przewodniczący wiecu p. Starowicz, Maczek, Jasiołek i Kosycarz, tudzież zarząd miejscowego Koła Towarzystwa szkoły ludowej, ks. Konstanty Łabędź i prof. Zawadzki. Obecnych na wiecu było około 300 uczestników.

Uroczystość sokola w Makowie. Komunikują nam, że w pierwszy dzień Zielonych świątek (d. 7 b. m.) odbędzie się w Makowie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach „Sokoła“, a następnie festyn. Piękna okolica i dobre połączenie kolejowe sprowadzą z pewnością publiczność z poza Makowa.

Nowy Sącz, 1 czerwca. Przed sądem przysięgłych rozpoczął się dzisiaj ponownie proces przeciw 26-letniemu Michałowi Prusarowi z Rożnowa, oskarżonemu o zamordowanie teściowej, Heleny Greckiej. Prusar był już raz sądzony i skazany został na śmierć, trybunał najwyższy jednak z powodu zażalenia nieważności, wniesionego przez obrońcę, dra Pasionka, zniósł wyrok I instancyi i polecił przeprowadzić ponowną rozprawę.

Rzeszów, 1 czerwca. (Budowa elektrowni miejskiej. — Wybór uzupełniający). Na onegdajszem posiedzeniu, zwołanem specyalnie dla tej sprawy, Rada miejska powzięła nader doniosłą uchwałę — mianowicie postanowiono w zasadzie przystąpić do budowy elektrowni. Projekt sfinansowania tego przedsiębiorstwa opiera się na następnej kalkulacyi: W najbliższym czasie przystąpi zarząd kolei do rozszerzenia dworców stacyj Rzeszów i Staroniwa, a także budowa warsztatów kolejowych, w myśl przyrzeczenia posła Bilińskiego, ma być przedsięwziętą. W tych warunkach kolej zapotrzebuje znacznej ilości światła i byłaby ewentualnie zmuszoną do budowy elektrowni. Z tej korzystnej konjunktury postanowiła skorzystać gmina, która w kolei może w danych warunkach liczyć na poważnego konsumenta i to na szereg lat. — Zwrócono się po kosztorysy do biur technicznych, przedłożone przez referenta na posiedzeniu Rady projekty przedstawiają się następująco:

Projekt firmy Križik przyjmuje prąd stały, przy którym elektrownia pracować będzie tylko kilka godzin dziennie i pęd motorami ssąco-tłoczącemi. Kapitał zakładowy oblicza na 345.600 kor., w którem mieści się kompletne urządzenie stacyi wodociągowej za kwotę 102.000 kor. Wedle tego projektu, przy konsumcyi rocznej prywatnej 40.000 kilowatów, kolejowej 70.000, dla wodociągów 90.000 kil., a to po cenie dla prywatnych 50 h., dla kolei 28 h. za godzinę — wynosiłby czysty zysk 9.986 kor., przy użyciu motorów Dressla 16.900 kor.

Drugi projekt wymaga całodziennego ruchu elektrowni, przyjmuje kapitał zakładowy 160.000 k., czysty zysk 3000 kor., przy ogólnej konsumcyi (kolej, osoby prywatne, wodociągi) 162.000 koron. Jest to projekt firmy Hauswald i Tomicki.

Trzeci projekt preliminuje zysk roczny 16.570 kor., przy konsumcyi około 200.000 kilowatów. — (Projekt firmy Gajczak).

Nad referatem rozwinęła się obszerna dyskusya po której osiągnięto porozumienie w tym kierunku, ażeby na razie co do przedłożonych projektów nie decydować, natomiast na podstawie przedłożonych projektów postawić ministerstwu kolejowemu ofertę, w której miasto obowiązuje się dostarczać kolei 200.000 kilowatów po cenie 30 hal. za godzinę za gwarancyą na okres 25-letni.

W miejsce zmarłego członka Rady powiatowej, dra Gustawa Holzera, wybrany został z grupy gmin wiejskich p. Stanisław Kościołek, naczelnik gminy Głogów. Protestu przeciw temu wyborowi wniesionego, starostwo nie uwzględniło.

Ze świata.

Z Warszawy. (Przyjazd gości słowiańskich. — Katastrofa kolejowa. — Z prasy).

— Wczoraj rano przybyli do Warszawy w powrocie z Petersburga delegaci słowiańscy, posłowie do parlamentu wiedeńskiego Kramarz, Hribar i Hlibowicki.

Towarzyszyli im w podróży delegowany przez Koło polskie do odprowadzenia posłów pobratymców p. Ludomir Dymka, oraz generał profesor Wołodimirow, znany działacz słowiański. Przybywających powitali pp. Edmund Jankowski, ordynat Adam hr. Krasiński, Franciszek Nowodworski, Adolf Suligowski i Mieczysław Szwajcer. Przybyła też delegacya warszawskiej kolonii czesko-słowackiej z prezesem „Besedy“, p. Czemusem, na czele, złożona z pp. Antoniego Raucha, Karolów Poszepnych, ojca i syna, Jarosława Pehela i Wlastimira Nowaka, z którymi przybyli wymienili też serdeczne wyrazy powitalne w ich języku ojczystym i uściśnienia. Na peronie znajdowali się również przedstawiciele Rosyan tutejszych, profesorowie pp. Francew, Jesipow, Ziłow i korespondentka jednego z dzienników petersburskich.

Goście odwiezieni zostali w powozach do apartamentów w hotelu Bristol.

Na przyjęcie ich odbyło się u ordynata Adama hr. Krasińskiego w jego pałacu na Krakowskiem Przedmieściu śniadanie na 18 osób. Przyjęcie i rozmowa miały tam charakter ściśle prywatny. — Wieczorem odbył się w salonach resursy obywatelskiej bankiet na cześć gości słowiańskich z udziałym szerszych sfer obywatelskich.

Przedstawicielom Rosyan, zamieszkałym w Warszawie, którzy stawili się na dworcu i prosili posłów słowiańskich o przyjęcie śniadania lub obiadu w klubie rosyjskim, odpowiedzieli oni, że, ponieważ bawią w Warszawie tylko dzień i są tu gośćmi Polaków, czas swój oddali do ich rozporządzenia i nie mają go wolnego zupełnie, wobec czego zaproszenia przyjąć nie mogą.

— Wczoraj w południe na stacyi Garbatka, kolei Dąbrowskiej, wykoleił się pociąg. Wykolejenie nastąpiło skutkiem tego, że zwrotniczy przełożył zwrotnicę już pod parowozem, tak, że połowa parowozu znalazła się na jednej, a połowa na drugiej linii. W jednej chwili 7 wagonów spiętrzyło się jedne na drugich i rozbite na drzazgi runęły na tor, tworząc spiętrzoną masę. Parowóz zarył się w ziemię, pozostałe siedm wagonów wyskoczyło z szyn.

Nie obeszło się bez ofiar w ludziach. Nadkonduktor Cedro ciężko poraniony walczy ze śmiercią. Smarownik Jezierski ranny lżej. Komunikacya przerwana.

— W Lublinie wznowione zostało wydawnictwo zawieszonego na czas stanu wojennego „Gońca Polskiego“.

— W Częstochowie zaaresztowano nauczyciela gimnazyum im. Mickiewicza, p. Jana Prądzyńskiego, oraz dokonano rewizyi w lokalu Towarzystwa „Wiedza“.

Z Łodzi. (Bandytyzm. — Rewizye. — Strzelanina, — Wystawa kwiatowa).

— Po chwilowem uspokojeniu się bandytyzmu, zaalarmowana została Łódź nowym bezczelnym napadem bandyckim. Onegdaj wieczorem we wsi Rybałtówce pod Pabjanicami, ośmnastu uzbrojonych w rewolwery i łomy bandytów napadło na dom zamożnego kolonisty, Emila Kolbego. — Bandyci, wtargnąwszy do mieszkania, zażądali pieniędzy. Kolbe, ulękłszy się groźnej postawy, wydał bandytom 184 rubli srebrem i 100 rubli papierkami. Bandyci jednak żądali więcej i przystąpili do plądrowania mieszkania.

Niezwykły ruch w mieszkaniu Kolbego zwrócił uwagę sąsiada jego, Jana Krusego, który zebrawszy oficyalistów i uzbroiwszy ich w widły i drągi, pospieszył na pomoc napadniętemu. Bandyci przybywających przywitali salwą z rewolwerów i jedną z kul śmiertelnie ranili Krusego, poczem rzucili się do ucieczki. Jednego z uciekających poznano: jest to robotnik fabryki Krusche'go i Endlera, niejaki Cechowicz, którego poszukuje policya. — Raniony Kruse, przywieziony do szpitala fabryki Kruschego i Endlera, zmarł po chwili, nie odzyskawszy przytomności. Ci sami bandyci, po napaści w Rybałówce, dokonali trzech napadów we wsiach sąsiednich: w Karnasowicach i Kudrawicach.

Straż ziemska, dowiedziawszy się o grasowaniu bandy, dokonała w okolicy obławy i czterech uczestników napadów podobno aresztowała.

— Zamknięto na czas nieograniczony z powodu niedojścia do skutku porozumienia z robotnikami fabrykę Tykocina.

Nagroda Akademii wiedeńskiej. Jak już donieśliśmy, otrzymał prof. Smoluchowski we Lwowie nagrodę wiedeńskiej Akademii umiejętności. Nagrodę tę przyznano mu na sobotniem uroczystem posiedzeniu Akademii na wniosek prezydenta prof. Suessa i to za ogłoszone czasu swego w „Rocznikach Fizyki“ i w wydawnictwach krakowskiej Akademii umiejętności prace o kinetycznej teoryi ruchu molekularnego w płynach i gazach. Jest to nagroda Haitingera najwyższa z trzech rozdanych w tym roku a wynosi 2.500 koron.

Mowa cesarza podczas hołdu generalicyi. Jak wiadomo, w sobotę w południe odbył się w Burgu wiedeńskim hołd generalicyi dla cesarza z powodu jego 60-letnich rządów. Celem złożenia hołdu przybyli wszyscy generałowie armii lądowej austro-węgierskiej, tudzież admiralicya. Imieniem generalicyi przemawiał arcyksiążę Franciszek Ferdynand, poczem odpowiedział cesarz. Otóż w epoce telefonów Wiedeńczycy mogli odczytać mowę cesarza dopiero nazajutrz z dzienników porannych, a to z tego powodu, że redakcye wiedeńskie otrzymały tekst jej w sobotę o godz. 7 wieczorem, to znaczy w 6 godzin po hołdzie, gdy już wieczorne wydania były na mieście. Jakaż była przyczyna tego opóźnienia? Otóż kancelarya przyboczna cesarza ze względu, że hołd składali generałowie z obu połów monarchii, postanowiła uczynić zadość wymogom dualizmu ogłosić mowę równocześnie w dziennikach wiedeńskich i budapeszteńskich i z tego powodu tekst mowy wręczyła redakcyom wiedeńskim dopiero wieczorem o godz. 7, a poprzednio zatelefonowała ją do Budapesztu. Ale i budapeszteńskie i wiedeńskie dzienniki, jak zresztą cała prasa w Austryi, mogły mieć ową mowę w sobotę po południu, gdyby urzędnicy dworscy nie byli się namyślali aż 6 godzin w jaki sposób załatwić tę sprawę.

Z pochodu jubileuszowego w Wiedniu. Im bliżej do dnia 12 b. m., w którym odbędzie się pochód jubileuszowy, tem więcej ogarnia Wiedeńczyków gorączka. Praca około wznoszenia trybun już się ukończyła, a obecnie rozpoczęto je przyozdabiać, ażeby utworzyły harmonijne ramy do pochodu. Na placu Cesarskim przed zewnętrzną bramą Burgu, a właściwie pomiędzy nią a gazonami muzeów dworskich, pracują setki robotników nad budową amfiteatru, przez który przesunie się pochód. Dla cesarza powstanie wspaniały apartament, z którego będzie oglądać pochód, a dwór otrzyma osobny pawilon. Na lewo i prawo od tego pawilonu zasiedą dygnitarze cywilni i wojskowi, tudzież dyplomaci, naprzeciw goście honorowi w lożach ze złoconemi krzesłami. Wspomnieliśmy w poniedziałkowym numerze pisma naszego, że gościom w Wiedniu grozi wyzysk. Stwierdzono to na walnem zebraniu wiedeńskich hotelarzy, Przewodniczący, mówiąc o uroczystościach jubileuszowych, wezwał zgromadzonych, ażeby nie podwyższali cen za pokoje. Przy tej sposobności przytoczył szereg wypadków zamierzonego wyzysku ze strony właścicieli prywatnych pomieszkań. Żona pewnego urzędnika państwowego żąda za 4 pokoje o 8 łóżkach za jeden dzień 1000 koron. Pomieszkanie to znajduje się przy ulicy, skąd wcale nie widać pochodu. W dzielnicy Brigittenau żąda inna pani za 4 pokoje o 4 łóżkach 500 kor dziennie.

Morgan w Wiedniu. Osobą amerykańskiego miliardera, Pierponta Morgana, który obecnie przebywa w Wiedniu, zajmuje się żywo prasa tamtejsza. Niestety, Morgan nie chce przyjmować reporterów, którzy nie mogąc Krezusa amerykańskiego wziąć na „interview“, wypytują przynajmniej osoby, które się z nim stykają. Wedle tych relacyj, Morgan wyraża się o Wiedniu bardzo pochlebnie. O polityce nie chce wcale rozmawiać, a, przyciśnięty do muru, zapytuje naiwnie: „Jakto, więc w listopadzie odbędzie się u nas wybór prezydenta? Może pan mógłby powiedzieć mi coś o tem?“ Również niechętnie mówi o przesileniu ekonomicznem w Ameryce, twierdzi tylko, że przesilenie to rychło ustąpi Listy o wsparcie otrzymuje codziennie. W sobotę, jak opowiada „Zeit“, otrzymał Morgan 120 takich takich listów, które powędrowały do kosza. Dwadzieścia przystojnych kobiet napisało do Morgana prośbę, ażeby je zabrał do Ameryki, a że na to zasługują, udowodniły załączonemi do listów swojemi fotografiami. „Przed 30 laty — rzekł Morgan — inaczej zapatrywałbym się na tę sprawę, ale kiedy naówczas byłem w Wiedniu, nikt się o mnie nie troszczył. Dzisiaj jest już zapóźno.

Morderstwo. Z Paryża donoszą: Z powodu pogłosek, że zamordowanie malarza Steinheila było dziełem zemsty, której podkładem była zazdrość, oświadcza szef urzędu bezpieczeństwa publicznego Hammard, że jest silnie przekonany, iż chodziło o zbrodnię rabunku. Steinheil bardzo często brał z ulicy pierwszego lepszego włóczęgę do pozowania. W sobotę podjął Steinheil znaczniejszą sumę, a gdy wrócił do domu, opowiadał żonie, że śledziły go jakieś nędznie wyglądające indywidua.

Trzęsienie ziemi. Z Petersburga donoszą nam: W Jałcie odczuto 4-krotne trzęsienie ziemi. Mieszkańcy przepędzili noc pod gołem niebem. Domy częściowo uszkodzone. Telefon przerwany.

Wypadek na Amurze. Z Chabarowska donoszą. Skutkiem burzy przewróciła się barka na Amurze. W barce tej znajdowali się uwięzieni Chińczycy. Utonęło 6 ludzi z załogi strzegącej więźniów, oraz 83 Chińczyków.

Zmarli.

Józef Zwinger, publicysta i dziennikarz, długoletni współpracownik „Przeglądu“, umarł wczoraj we Lwowie w 50 r. życia.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: „Karyerowicz“.
We środę: „Miłość czuwa“.
We czwartek; „Karyerowicz“.
W piątek: „Rewizor z Petersburga“.
W sobotę: „Krakus, książę nieznany“, baśń w 6 odsłonach Cypryana Norwida, muzyka Raczyńskiego.
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Kordyan“.
W poniedziałek po południu: „Wesele“; wieczór: „Car Samozwaniec“,
We wtorek: „Krakus, książę nieznany“.
We środę: „Jak wam się podoba“.
We czwartek: „Krakus, książę nieznany“ (ostatnie przedstawienie dramatu).

Z kalendarza. We środę 3 czerwca: Erazma b. m. i Klotyldy kr.; we czwartek 4 czerwca: Franciszka Carrac i Kwir.; w piątek 5 czerwca: Bonifacego b. m., Zeneidy m. i Faustyna.

Wschód słońca 3 czerwca o godz. 3 min. 36, zachód o 7 m 30; długość dnia 16 godzin min. 3.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 1 czerwca termometr doszedł od 14·8 do 27·9 C.; barometr opadł.

Dnia 2 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 743·6 mm., termometru 21·6 C.; wiatr południowo-zachodni.

Z sali sądowej.

(Malwersacye kolejowe.)

Stanisławów, 1 czerwca.

Rozprawa przeciw Siebauerowi i towarzyszom dosięgła największego zainteresowania podczas przesłuchania Romana Kality, asystenta kolei, lat 34 liczącego. Najpierw poszło o zaprzysiężenie tego świadka. Obrońca dr Jurkiewicz sprzeciwił się zaprzysiężeniu tego świadka, gdyż jest on podejrzany o to samo, co imputują innym podsądnym. Był on zresztą słuchany jako podejrzany. Stał bliżej manipulacyi aniżeli Siebauer. (Głosy oburzenia wśród publiczności, wołania: Ou! ou! — Przewodniczący grozi opróżnieniem sali). W dalszym ciągu formułuje obrońca najcięższe zarzuty po Kalicie. Drugi obrońca, dr Boral, nie solidaryzował się z drem Jurkiewiczem i żądał zaprzysiężenia Kality, który stał u wielkiego ołtarza dostaw Wuhlowskich. Trzeci obrońca, dr Dwernicki, oświadczył się przeciw zaprzysiężeniu. Kalita nie spełniał swoich obowiązków. Rudkowski o wiele mniej jest winny, anizeli Kalita. Prokurator żądał zaprzysiężenia Kality. Prokuratorya nie znalazła podstawy do wdrożenia śledztwa wstępnego przeciw Kalicie. Nie wykazano mu nic karygodnego. Trybunał uchwalił zaprzysiądz Kalitę (wśród publiczności szmer zadowolenia: Ah!) mimo podejrzenia,

że brał on udział w czynach, zarzuconych podsądnym

Świadek zeznaje, że odrazu gdy objął urzędowanie pod kierunkiem p. Siebauera, przeciążony był pracą. Poprzednik jego miał 4 siły inteligentne do pomocy; kiedy świadek objął dział rachunkowy — siły te prawie zupełnie mu odebrano. Rachunki wypracowywał na podstawie tabel wymiarowych, przynoszonych do Siebauera przez Wuhla. Raz skreślił wydatek materyałów nieuskutecznionych, zapisany ręką Siebauera, za co ten ostatni udzielił mu nagany. Do odbioru materyałów był użyty tylko 4 razy podczas kilkuletniej swojej służby. Miał polecenie, aby odbiór materyałów, potwierdzany przez banmistrzów, przyjmował do wiadomości. — Przy odbiorze materyałów Wuhla był dwa razy. Rachunki gotowe, sporządzane na podstawie tabel wymiarowych, przedkładał Siebauerowi do podpisu, który je podpisywał bez badania.

Swiadek Jakób Pollak, znany z procesu z „Kuryerem Stanisławowskim", przedsiębiorca budowy, zeznał: Otrzymał w roku 1903 budowę przy kolei z Rappaportem, który był fachowcem. Z końcem czerwca roku 1907 posłał po niego Siebauer i powiedział mu w biurze, że szkontrum wykazało brak 500 metrów drzewa, wartości 40.000 kor. S. powiedział, że Wuhl mniej dostarczył materyału, niż było w rachunkach i opowiadał, że ma dowody, iż na składowisku tyle drzewa zmieścić się nie mogło. Następnie powiedział mu: „Niech pan idzie do Wuhla, położy mu to na serce, aby mnie nie unieszczęśliwiał, na to nie zasłużyłem. Niech pan mu powie, aby to załatwił, inaczej oddam sprawę do sądu". Pollak nie zastał w domu Wuhla, opowiedział rzecz całą żonie i prosił ją, aby zaraz zaczęła drzewo wozić. Wuhlowa powiedziała, że trzeba na to pieniędzy, dał jej więc 1000 koron jako pożyczkę. Później zobaczył Wuhla, któremu zagroził, że sprawa pójdzie do sądu, bo są dowody. Poznał po nim, że się boi, skończyło się na niczem. Wkrótce Wuhl zachorował i w sierpniu umarł. — Siebauer powiedział Pollakowi, że był u niego Wuhl i zaproponował, aby przy przyszłych dostawach potrącać po 10 proc. i w taki sposób pokryć brakującą kwotę.

Obrońca dr Boral: Dlaczego właśnie pana wybrał Siebauer, jako spowiednika i dlaczego pan położył Wuhlowej 1000 koron? Czy pan ma tyle pieniędzy?...

Pollak: Chodziło mi o przysłużenie się Siebauerowi.

Dr Boral: Wuhlowa twierdzi, iż pan jej powiedział, że to Siebauer posyła jej pieniądze. Pollak zaprzecza.

Swiadek Ryfka Wuhlowa zeznaje, że mąż jej zbankrutował i dlatego interesy prowadził na jej imię. Zresztą ona o interesach tych nic nie wie i nawet pisać nie umie. Mąż umarł z 7 na 8 sierpnia, a doniesienie karno-sądowe przeciw Siebauerowi wniesione zostało 8 sierpnia po południu. Na zapytanie przewodniczącego, czy Pollak pożyczył jej mężowi 1000 koron, oświadczyła Wuhlowa, że pieniądze przysłał Siebauer. Osk. Siebauer zaprzecza. Wuhlowa: Ja na to przysięgnę. (Krzyczy.)

Sw. Jakób Wuhl, handlarz drzewem, syn Lejzora, zeznał, że dał firmę, ale nie trudnił się tym interesem. Prokurator: A 1000 kor.? Wuhl: Matka opowiadała, że przez Pollaka posłał jej Siebauer 1000 koron na dostawę materyału. Dr Boral: A gdy powstał krzyk o brakach? J. Wuhl: Ojciec mówił, że się nic nie boi, bo wszystko dostawił.

Kronika lwowska.

Lwów, 2 czerwca.

Z Rady m. Lwowa. Wczoraj wieczór rozpoczęła się dyskusya nad budżetem. Komisya budżetowa przedłożyła projekt budżetu w następujących głównych cyfrach. — Wedle ostatecznego zestawienia wymogów i pokrycia, komisya oblicza: rozchody zwyczajne na 6,840.301 kor.; przychody zwyczajne na 6,858.571 koron, a więc spodziewana nadwyżka zwyczajnych przychodów ma przynieść kwotę 18.270 koron. Wydatki nadzwyczajne preliminuje komisya na kwotę 242.000 koron, a taksamo przychody nadzwyczajne również na kwotę 242.000 koron, a więc wydatki nadzwyczajne mają być w zupełności pokryte nadzwyczajnemi przychodami. Wreszcie wydatki inwestycyjne preliminowano na kwotę 536.000 koron, wszystkie do pokrycia z 4% pożyczki inwestycyjnej z r. 1895 w tej samej kwocie 536.000 koron.

Na wstępie posiedzenia przemówił generalny sprawozdawca dr Lisiewicz. Zauważył on, że zwyczajny budżet miejski dobiega do 7 milionów koron, a budżet zakładów miejskich przenosi 5 milionów koron. Referent przestrzegał przed błędami, przekroczeniami i dorywczą gospodarką. Przy tak wielkim budżecie dzisiejszy stan gospodarowania dalej iść nie może. Rada musi dołożyć starań, aby wywalczyć nowe źródła dochodów.

W generalnej dyskusyi zabrał pierwszy głos dr Rutowski, który polemizował głównie z wywodami referenta, dowodząc, że bardzo wiele zdziałano dla podniesienia miasta, jakkolwiek nie zaprzeczył, że dział społeczny i humanitarny bardzo jest zaniedbany; w mieście potrzebne są czytelnie, łaźnie ludowe, domy robotnicze i t. p.

Przemawiali dalej: wiceprezydent Neumann (w sprawie taniego opału) i dr Dwernicki, który podniósł, że należy się uznanie magistratowi za postęp w czyszczeniu miasta, dalej za usiłowania w sprawie poprawy stosunków gospodarczych; zarazem domagał się, aby szereg spraw piekących jak najrychlej załatwiono. Wreszcie przemówił r. Gubrynowicz, poczem dyskusyę odroczono do dziś wieczora.

Z Towarzystwa urzędników prywatnych. Po uroczystem zebraniu dla uczczenia 40-lecia, które się odbyło w niedzielę w sali ratuszowej we Lwowie, wczoraj — poniedziałek — podjęto przerwane w sobotę obrady dorocznego walnego zgromadzenia w sali hotelu George'a. Obrady rozpoczęły się sprawozdaniem komisyi statutowej, referowanem przez delegata p. Dołżyckiego. Najpierw referował o sprawozdaniu wydziału w sprawie uznania Towarzystwa za zastępczy zakład emerytalny. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości. Z kolei uchwalono wniosek komisyi statutowej, żądający, aby ustawa państwowa o przymusie ubezpieczeniowym weszła w życie z dniem 1 stycznia 1909. Wniosek ten poparli bardzo gorąco p. Hasowurd, del. Towarzystw czeskich i p. Blechschmidt, del. wied. „Beamtenvereinu".

Wnioski komisyi administracyjnej referowali pp.: Sierhiejewicz i Myszyński. Przyjęto sprawozdanie z zarządu i administracyi realnościami Towarzystwa, wnioski w sprawie lokowania kapitałów Tow., między innemi wniosek, polecający lokowanie kapitału tylko na pierwszej hipotece.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru. Prezesem wybrany przez aklamacyę Zdzisław hr. Tarnowski, wiceprezesami pp. Józef Padewski i Józef Trojan.

Z politechniki. Rektorat rozpisuje konkurs na posady asystentów przy katedrach chemii ogólnej, budowy mostów, budownictwa lądowego, górnictwa i mineralogii i na posady konstruktorów przy katedrach budownictwa wodnego i budowy mostów. Podania do 25 bm.

Repertoar teatru lwowskiego.
We środę: „Zabusia (występ Przybyłko-Potockiej).
We czwartek: „Lalka" (występ Angeli van Loo).

Naprężenie stosunków niemiecko-rosyjskich.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 2 czerwca.)

Wiedeń. Wobec krążących pogłosek o naprężeniu stosunków między Rosyą a Niemcami, ogłasza „N. Fr. Presse" informacye swego korespondenta z Berlina, zasięgnięte przez niego w kołach miarodajnych, tak rosyjskich, jak niemieckich.

W kołach rosyjskich oświadczono, że w Rosyi panuje silne niezadowolenie z Niemiec, głównie z powodu stanowiska ich wobec budowy kolei bagdadzkiej. Zarzucają także Niemcom wywieranie znacznego wpływu w Konstantynopolu w sprawie macedońskiej i postępowania Turcyi na wyspie Samos.

Ze strony niemieckiej oświadczono korespondentowi, że zarzuty Rosyi są pozbawione podstawy, że wpływy niemieckie w Konstantynopolu nie są tak znaczne, jak to Rosya sobie wyobraża; że naprawdę między oboma monarchami, ani rządami niema nieporozumień, natomiast w kołach niemieckich panuje żywe niezadowolenie z powodu tonu prasy rosyjskiej, która zajmuje coraz bardziej wrogie stanowisko wobec Niemców. Interwencya u rządu rosyjskiego pozostała bez skutku; rząd oświadczył, że nie ma żadnego wpływu na stanowisko prasy wobec Niemców.

Bombardowanie wyspy Samos.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 2 czerwca.)

Ateny. Depesza, jaka nadeszła z Annorgos, małej wysepki wśród Cykladów, donosi, że przybyli tam prezydent zgromadzenia narodowego ze Samos, Sofulis, minister Hatjedakis i przywódca opozycyi Jadjadakis, którzy po ostatnich wydarzeniach opuścili w małej łódce wyspę. Kilku innych zbiegów opowiada, że w piątek **ostrzeliwały tureckie okręty wojenne** bardzo energicznie wzgórza, gdzie ludność masami się schroniła. Naliczono 150 strzałów. Miasto Vaethy zajęło wojsko. Mieszkańcy uciekli prawie wszyscy w głąb wyspy. Panuje wśród nich ogromny popłoch. Wszelki dostęp do wyspy jest odciętym. Tureckie torpedowce, które krążą w pobliżu wyspy, nie pozwalają na odjazd łodzi ze zbiegami.

Wiadomości te wywołują w Atenach żywe wzburzenie. Dzienniki wyrażają obawę, że Porta zamierza znieść autonomię wyspy Samos.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 2 czerwca).

Mowa Oleśnickiego.

Wiedeń. W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej o budżecie przemawiał wczoraj w Izbie posłów pos. Oleśnicki i omawiał konieczność reformy administracyi. Pierwszym najważniejszym postulatem przy tej reformie jest jawność, ustne postępowanie i bezpośrednie, oraz dopuszczenie stron do udziału w dostarczaniu dowodu i pozwolenie im na wglądanie do aktów. Dalej konieczną jest zupełna obiektywność i bezstronność władz i ich organów. Żąda ustawowego uregulowania odpowiedzialności państwa za urzędników administracyjnych. Mowca domagał się przyspieszenia załatwienia spraw przez władze administracyjne. Reformę administracyi musi poprzedzić reorganizacya władz administracyjnych. Największą trudność stanowi podwójny system administracyi: państwowej i autonomicznej, na co mowca wskazuje, choć nie jest zasadniczym przeciwnikiem autonomii. Występuje za stworzeniem organicznej łączności między władzami państwowemi a autonomicznemi. Żąda rozdziału wydawnictwa administracyjnego od administracyi, rozdziału administracyi szkolnej i podatkowej od politycznej i możliwego dostosowania powiatów administracyi do narodowych obszarów.

Mowa ks. Kopycińskiego.

Pos. Kopyciński wywodził, że Koło polskie poważa i popiera narodowe prawa i interesy polskiego narodu, a ten narodowy charakter klubu nie przyniósł żadnego uszczerbku austryackiej państwowości, przeciwnie, przyczynił się do jej wzmocnienia i utrzymania. Dalej omawiał mowca postulaty, które Koło polskie podnosi imieniem ludności Galicyi. Na czele tych postulatów znajduje się rozszerzenie autonomii królestw i krajów, sanacya finansów krajowych, rozwój kompetencyi sejmów, rozwiązanie kwestyi poruczonego zakresu gmin, sprzedaż tańszego drzewa dla ludności wiejskiej i miejskiej z domen państwowych, przeprowadzenie ustawy o drogach wodnych, przyznanie dostatecznych środków obu galicyjskim gospodarnym towarzystwom na cele podniesienia hodowli bydła, wydanie ustawy ramowej w celu zaprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia od ognia w królestwach i krajach, wprowadzenie bezpośrednich dostaw ze strony gospodarzy rolnych dla administracyi wojskowej i wydanie noweli do ustawy o zniesieniu konsumy od mięsa.

Dla poparcia obyczajowo-religijnego wychowania młodzieży potrzebną jest reforma szkoły w duchu chrześcijańskim — gdyż tylko chrześcijańska kultura zdolną jest do stworzenia prawdziwego szczęścia. Dzisiaj utarły się stosunki tak, że nietylko katolicka religia, lecz także każda inna zanika. Powód tego moralnego obniżenia poziomu leży w społeczeństwie, w kole rodzinnem. W niższych średnich szkołach sprowadza się młodzież na złe drogi (?!), a na uniwersytecie uczą profesorzy wśród poklasku zepsutej młodzieży, iż niema innego Boga, nad tego, którego sobie człowiek sam uczyni, a moralność polega tylko na instynkcie — sumienie zaś jest prostym mechanizmem (?!). Winę tych stosunków ponosi rząd, który w katolickiej Austryi cierpi coś podobnego. Młodzież sprowadzana w szkole na błędne drogi, widzi, jak w życiu publicznem gardzi się czcią, jak ludzie wzbogacają się przez wzgardliwą spekulacyę, widzi, jak w polityce nie szanuje się ani ustawy, ani prawa, jak najświętsze interesa są ohydnie zdradzane i największe podłości sławione, jeżeli tylko towarzyszy im sukces. Społeczeństwo musi wreszcie wstąpić na inną drogę i odrzucić ze wstrętem wzgardliwą filozofię materyalnego użycia. Gdy społeczeństwo ma powrócić do wolności i szczęścia, muszą klasy bogate pojednać się z ubogiemi, uścisnąć się, a tego pocałunku (!) pokoju nie będą mogły sobie gdzieindziej wycisnąć, jak w ramionach Boga. Bez Kościoła i bez Boga nie może się społeczeństwo ostać. (Oklaski u Polaków).

(Są to chyba osobiste poglądy ks. Kopycińskiego, gdyż nie przypuszczamy, aby ks. K. był upoważniony do wygłoszenia ich imieniem Koła polskiego. Przyp. red.).

Rozprawy następnie przerwano.

Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie 11 przed południem.

Mowa Becka.

Wiedeń. W dalszym ciągu **rozprawy szczegółowej o budżecie** na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej zabrał głos jako pierwszy mowca prezydent ministrów bar. Beck i wyraził radość z powodu, że obrady budżetowe odbywają się na podstawie omówionego, zreformowanego postępowania, poczem poruszył kwestyę reformy regulaminu obrad Izby. Że ta reforma jest nieodzowną, że jest wprost kwestyą żywotną tego parlamentu, o tem nie może być dwóch zdań. Jeżeli jeden z mowców sądził, że dzieło reformy będzie dokonane, gdy rząd użyczy swego poparcia, to premier sądzi, że przez wniesienie odnośnego przedłożenia rząd spełnił swój obowiązek.

Rząd, jako ściśle konstytucyjny, musi szanować prawa tej Izby, która, jak dotychczasowy przebieg jej prac wykazał, ma najpoważniejszą „wolę życia". — Nie może też Izba użyć tych praw rozumniej, jak z wszelkim pospiechem przystąpić do zreformowania przestarzałego, wprost skostniałego regulaminu.

Br. Beck o administracyi i urzędnikach.

Z powodu uwag posłów o administracyi państwowej, rzekł br. Beck:

Nasza administracya, przy uwzględnieniu środków materyalnych, jakie można dać jej do dyspozycyi, jest bardzo dzielną i daje doskonałe wyniki. Aby jednak umożliwić administracyi także w przyszłości zadowalniające funkcyonowanie, musi ona być trzymaną zdala od wpływów narodowościowych i polityczno-parlamentarnych.

Te zadania powinni wszyscy, którzy są czynni w życiu publicznem, mieć zawsze przed oczyma i jestem szczególnie wdzięczny, że jeden z mowców zastrzegł się przeciwko naruszeniu dyscypliny urzędniczej przez stronnictwa polityczne.

Widząc w tem cenne przyznanie, że utrzymanie powagi i dyscypliny wśród urzędników nie jest specyalnem żądaniem rządu, ale ogółu, bo tylko przez to zapewnionem jest fachowe, bezstronne i oparte na zupełnem zaufaniu, kierownictwo spraw administracyjnych. Rząd z pewnością nie chce ukrócać praw urzędników państwowych, zagwarantowanych konstytucyą, ale bezwarunkowo musi z całą stanowczością obstawać przy tych względach, które ciężą na urzędnikach państwowych na podstawie specyalnej natury ich urzędu a których zaniechanie wyrządziłoby służbie a temsamem i interesom ludności szkodę.

W związku z tem podnosi prezydent ministrów, że rząd kazał wypracować projekt pragmatyki służbowej dla personalu państwowego, który stanowi przedmiot obrad w łonie ściślejszego komitetu ministeryalnego. Nie tylko ze względu na wyżej wspomniane objawy, ale ze względów ogólnych, byłoby ważnem, gdyby się starano sprawy polityczne ściślej badać co do jądra ich rzeczy.

Baron Beck o kwestyi ruskiej.

Ze strony ruskiej pierwszy mówca „contra" żalił się na upośledzenie Rusinów. Otóż, co się tyczy politycznego stanowiska tego narodu, chciałbym przedewszystkiem przypomnieć przyrost, jaki Rusini uzyskali z powodu zaprowadzenia powszechnego głosowania. W Izbie poprzedniej było ich dziesięciu tj. 2·35%, obecnie jest ich 33 a więc 6⁴⁄₁₀%, zatem absolutnie i względnie około 3 razy tyle, ile było pierwotnie. Parlamentarny stan posiadania Rusinów jest więc większym, niż w jakiejkolwiek innej narodowości. Jeżeli się tedy teraz wskazuje, że i obecna reprezentacya Rusinów nie odpowiada liczbie ich ludności, to proszę nie zapominać, że ustawy przyrody, które nie czynią skoków, także w życiu narodów mają swoją moc, a w politycznym rozwoju decydująca jest wypadkowa między „status quo" a żądaniami stronnictw. Sądzę, że mimo niezawodnego politycznego postępu narodu ruskiego, jego rozwój nie jest jeszcze całkiem zamknięty. Jestem silnie przekonany, że naród ruski w przyszłości jeszcze dalszy czeka rozwój w kierunku kulturalnym i ekonomicznym. Ale chciałbym równocześnie z naciskiem ostrzedz przed głosami, które doradzają przyspieszenie rozwoju w drodze radykalnej.

Z zadowoleniem zaznaczam, że jeden z przedstawicieli Rusinów zupełnie w tymsamym duchu się oświadczył i poważnie upomniał swoich rodaków, albowiem każdy radykalizm z natury rzeczy wywołać musi tylko reakcye po drugiej stronie a przez to walkę, w której traci się siły a nie można uzyskać trwałego powodzenia. Przeciwnie sądzę, że te cele najrychlej byłyby osiągnięte, gdyby naród ruski, w zaufaniu do swych narodowych sił, oświadczył się za umiarkowaniem i roztropnością i gdyby przywódzcy ruscy, wedle najlepszych sił swoich, do tego się przyczynili, aby stworzyć pokojowe stosunki, któreby umożliwiły złagodzenie i stopniowe wyrównanie istniejących przeciwieństw tak w łonie Rusinów samych jak i pełne zaufania zbliżenie do narodu polskiego.

Stosunki w Galicyi są takie, że pokojowe porozumienie między obiema, kraj zamieszkującemi narodami, przy skutecznej interwencyi rządu, jest ważnym warunkiem dla ekonomicznego i kulturalnego rozwoju kraju.

Tegosamego zapatrywania był także, a mogę w tej mierze wystąpić, jako główny świadek, zmarły namiestnik Potocki, który pomimo swego entuzyastycznego poświęcenia dla narodu polskiego, występował z największą bezstronnością i z całem zrozumieniem wobec potrzeb i życzeń ruskich.

Jeżeli sobie pozwoliłem ruskiemu narodowi i ruskim politykom wogóle doradzać odwrót od radykalizmu, a skupienie się przy umiarkowaniu, to chciałbym zwłaszcza partyi staroruskiej polecić politykę według jak najjaśniejszej linii wytycznej, która także i jej stanowczym przeciwnikom nie pozwoli wątpić, że ta polityka jest dośrodkową a nie odśrodkową.

Rząd wobec Koła polskiego.

Pan prezes Koła polskiego w mowie bardzo doniosłej, którą przyjąłem z wielkiem zadowoleniem, złożył zapewnienie, że zasady polityki Koła polskiego wobec państwa pozostały te same i nie mogą się zmienić. Wobec tego zauważyć chcę, że także rząd uważa za swój największy obowiązek, cele stronnictw, utrzymujących państwo, popierać, i że z nimi, jak się spodziewa, będzie mógł jeszcze dobry kawał drogi odbyć.

(Dokończenie mowy barona Becka podamy w numerze porannym. Przyp. Red.).

Z powodu mowy Głąbińskiego.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" sądzi, że ustęp wczorajszej mowy dra Głąbińskiego, stwierdzający, że stosunek Koła polskiego do państwa pozostał niezmieniony, jest może rodzajem polemiki z pewnemi enuncyacyami, które padły w ostatnich dniach w Petersburgu, a dotyczyły stosunku Polaków do Rosyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 2 czerwca.

Budapeszt. Sejm węgierski uchwalił ustawę finansową za r. 1908.

Berlin. Gubernator Puttkammer wręczył prośbę o dymisyę.

Waszyngton. Kongres został odroczony.

Zamknięcie uniwersytetu w Insbruku.

Insbruk. Seminaryum profesora Wahrmunda wczoraj otwarte dzisiaj ponownie zamknięto z polecenia ministerstwa.

Wiedeń. „Fremdenblatt" donosi, że uniwersytet w Insbruku został zamknięty, a wszystkie wykłady zawieszone.

Straszna katastrofa.

Paryż. „Petit Parisien" podaje z Brukseli pogłoskę, że okręt „Vaterland", własność „Red-ster Line" **zatonął wraz z 1600 podróżnymi.** Potwierdzenia tych informacyj dotąd brak.

Z Dumy.

Petersburg. Po gorącej dyskusyi, która trwała przez dwa posiedzenia, uchwaliła Duma wykluczyć posła socyalistycznego Kasaratowa, który ścigany jest sądownie za podburzającą mowę.

Podróże cara.

Berlin. „Lokal-Anzeiger" donosi: Para carska w lipcu udać się ma na kilkutygodniowy pobyt do Darmsztadu.

Petersburg. Dzisiaj przenosi się familia carska do Peterhofu. Po spotkaniu w Rewlu zamierza car odbyć wraz z carową podróż po wodach fińskich.

Proces o szpiegostwo.

Lipsk. Przed połączonym drugim i trzecim senatem karnym sądu państwowego rozpoczęła się wczoraj rozprawa w procesie o szpiegostwo przeciwko Sziwarze, oskarżonemu o wydanie rządowi francuskiemu rysunków i pism, do których miał dostęp, pełniąc służbę.

Wybory do skupczyny.

Belgrad. Prasa oznacza wynik wczorajszych wyborów do skupczyny, w których stronnictwo rządowe uzyskało tylko 8 mandatów, jako klęskę polityki gabinetu Pasicza. Klęska jest tem większa, że rząd Pasicza sam kierował wyborami, przyczem miał do rozporządzenia cały aparat administracyi. Kilka dzienników jest zdania, że wybory, kierowane przez rząd koalicyjny, nie przyniosłyby zwolennikom Pasicza nawet 40 mandatów. — Z 399.908 oddanych głosów otrzymała partya rządowa 174.444, opozycya 225.464, z czego na młodo-radykałów samych padło 125.249 głosów. Koła rządowe liczyły najmniej na 100 mandatów.

Wśród wybranych posłów znajdują się wszyscy ministrowie, jak również wybitniejsi członkowie wszystkich politycznych stronnictw, między innymi wybrano w okręgu Kraina kandydata rządowego, pensyonowanego pułkownika Piotra Misicza, który brał wybitny czynny udział w sprzysiężeniu na króla Aleksandra.

Przesilenie w Persyi.

Teheran. Prośba gabinetu o dymisyę została przyjętą. Powody dymisyi nie są znane. Prawdopodobnie nastąpi tylko powierzenie tym samym osobom innych tek. Niepewność w Teheranie wzrasta. Szach nie wyjechał na pobyt letni, gdzie stosunkowo byłby jeszcze najmniej zagrożonym. Ponownie rozlepiono w ulicach proklamacye, zwrócone przeciw szachowi.

Przy ciągnieniu losów tureckich, jak z Paryża donoszą, główna wygrana, 300.000 fr., padła na numer 1,380.768, druga na nr 1,862.949; po 10.000 fr. wygrały nr 42.380 i 867.888.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Giełda.

Wiedeń, 2 czerwca. (Tel. „N. Ref."). Zamknięcie o g. 3.

Akcye:			
austr. Zakł. kredyt.	630 50	Oblig. węg. indemn.	93 40
węg. „	715 —	Renta majowa	97 30
Anglobanku	297 —	Austr. Renta kor.	97 40
Unionbanku	539 50	Węg. „ „	93 20
Laenderbanku	411 —	56% Listy T. kr. z.	94 30
Bankvereinu	531 75	4% Listy Banku hip.	94 60
Bodencredit	1057 —	4½% „ „	100 65
Gal. Banku hipot.	— —	5% „ „	110 50
Kolei państw.	688 —	4% „ kr.	91 75
„ południowej	135 —	4½% „ „	100 45
„ Elbethal	442 —	4% Gal. Obl. prop.	97 90
„ północnej	5310 —	4% Gal. poz. kr. 1893	96 25
„ Czerniow.	582 —	4% Poz. m. Lwowa	94 20
Alpiny	658 —	Losy tureckie	188 —
Rima Muranyi	557 50	Marki	117 61
Prag. Tow. żel.	2652 —	Ruble	251 75
Fabryki broni	547 —	Rosyjska pożyczka	86 60
Tureckie tytoniowe	411 50		
Gal. Tow. kop. n.	508 —		

Usposobienie: Mimo żywej inicyatywy zewnętrznej tendencya rezerwowana przy kursach utrzymanych.

Austryacki Przemysł Linoleum i Cerat

Kraków, Rynek l. 10

2664 4 14

poleca w wielkim wyborze, damskie i męskie

Oryginalne angielskie Płaszcze i Peleryny gumowe.

Na prowincyę wysyła się przesyłki do wyboru opłacone.

Nieprzemakalne płaszcze dla stangretów od 18 koron.

Dyplom honorowy na Wystawie w Krakowie w r. 1901.

W. Sznajdrowicz, Kraków

Rynek A-B, l. 45, I p. (nad apteką pod „Białym Orłem"). Filia w Krynicy pod Zamkiem l. 234, poleca Szanownej P. T. Publiczności

Peleryny Zakopańskie i Tyrolskie

damskie i męskie po złr. 6·50 oraz wielki wybór Serdaków i wszelkich strojów Zakopańskich!

Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie. 1996 9 0

Dom parterowy

z werandą oszkloną o 4-ech pokojach, kuchni i pokoiku na pięterku; w bliskości domu znajduje się doskonała piwnica i budynki gospodarcze, t. j. drewutnia, chlewy, kurniki i t. p., około domu dwumorgowy ogród owocowy, jarzynowy i kwiatowy, koło ogrodu przechodzi tor kolejowy, a dworzec o 5 minut drogi oddalony; miejscowość bardzo piękna, 3 mile od Krakowa, cena przystępna — z powodów familijnych do sprzedania. Bliższych szczegółów z grzeczności udzieli p. Felicyan Wojtych, Kraków, Poselska 17, II p. Pośrednictwo wyłączone. 2696 5 5

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku „AGATOLU". wyrobu St. Górskiego w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA, Kraków, ul. Szewska 5, do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 1863 10 10

MAGAZYN
pod firmą
SABINA KORALL
Kraków, Grodzka 9,

poleca na sezon obecny płaszczyki dla chłopców i dziewcząt oraz bluzki, halki, spodnice i szlafroki w wielkim wyborze. Ceny niskie. 1578 23 24

PIANINO

Forstera, bardzo mało używane, najnowszej konstrukcyi, struny krzyżowe, zaraz do sprzedania. Ul. Krupnicza 11, w ogrodzie. 3008

Znakomitej jakości
Konserwy mięsne i pasztety
poleca jedyna krajowa fabryka
A. ŚLIŻYŃSKIEGO
w Lisku. 2638 14 20

Rowery

od 140 koron wyżej
Britania
Premier
Waffenrad

oraz części składowe do tychże za gotówkę lub na raty.

Drut kolczasty, dzwonki elektryczne, wyroby nożownicze, naczynia kuchenne, naftę itp. poleca

J. Fiałkowski
Nowy Sącz. 2477 13 0

Ogłoszenie konkursu.

Celem uzyskania planów i kosztorysów na budowę gmachu Kasy Oszczędności w Brzeżanach rozpisuje się niniejszem konkurs dla architektów polskich. Nagrody konkursowe wynoszą: 1-sza K 500, 2-ga K 200. Szczegółowe warunki konkursu otrzymać można w biurze Powiatowej Kasy Oszczędności w Brzeżanach. Termin przedkładania projektów naznacza się na dzień **1-go lipca 1908**. 2947 2 3

Dyrekcya powiatowej Kasy Oszczędności w Brzeżanach.

FARBY OLEJNE I SUCHE

pendzle — płótna — blejtramy — kasety i parasole malarskie — oraz wszelkie przybory do robót artystycznych, dekoracyjnych i **kościelnych.** — Farby pokostowe — lakierowe — emaliowe — masa woskowa do posadzek. — Bruneliny i politury do mebli — wszelkie artykuły do potrzeb domowych — poleca

MAGAZYN UNIWERSALNY
ROMAN DROBNER
KRAKÓW, Pl. SZCZEPAŃSKI 3.

Cenniki wysyła gratis odwrotnie. 2746 5 0

KRAKÓW, GOŁĘBIA 5.

Zakład wychowawczy z internatem **Heleny Kaplińskiej**

obejmuje: 1) 4 klasową szkołę przygotowawczą,
2) 6 klasowe Liceum z prawem publiczności i z prawem wstępu na Uniwersytet (rozp. M. W, i O. L. 13699).

Zapisy rozpoczynają się dn. 2 czerwca. — Egzamina wstępne dn. 25 i 26 czerwca oraz 7 i 9 września. 2745 5 12

ŻEGIESTÓW w Galicyi nad Popradem. Poczta, telegraf i kolej w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista; kąpiele mineralne, gazowo-wodne, borowinowe, hydropatyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie. W bieżącym roku zaprowadzono **kanalizacyę, wodociągi i elektryczne oświetlenie.** Przerobiono łazienki, — dobudowano 2 wille o 125 pokojach. **Okolica należy do najwspanialszych na Podkarpaciu.** Lekarz zdrojowy: Dr Tymoteusz Piotrowski. Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w zakładzie (40 flaszek 15 K.) Trzy sezony: I. od 20 maja do 30 czerwca; II. od 30 czerwca do 1 września; III. od 1 września do 30 września. W sezonie pierwszym i trzecim ceny kąpieli, oraz mieszkań o 30% niższe. 1885 18 30

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 212 44 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Doniesienie dla P. T. odbiorców, że mój



Skład Aparatów fotograficznych
pod firmą 1974 9 10
A. LARISCH

znajduje się tylko pod Nr. 19, przy ul. Szewskiej (dom własny) i niemam nic wspólnego z firmami tego rodzaju bez nazwiska; również polecam na sezon obfity wybór ostatnich nowości po cenach konkurencyjnych. — Cennik darmo.

Od kilkunastu lat istniejący.

Zakład Pogrzebowy
Józefy Nowińskiej-Horakowej
w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248

urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 226 62 0

Gasteinskie cukierki limbowe nadzwyczaj skuteczne w — **Gasteinski olejek z szpilek świerk.** do wziewania w

nieżytach przewodów oddechowych

w torebkach po 60 hal. — we flaszkach po 1 kor.

Gasteinski zapach leśny

o bardzo miłej woni leśnej i działaniu wzmacniającem, powietrze czyszczącem. Flaszka 2 kor. Rozpylacz 40 h.

Dostać można: w Krakowie, w aptece Konst. Wiszniewskiego.



W handlu Reima i Ski, w drogueryi Zopotha i Ski.

1432 10 10

Szpilki do kapeluszy

najmodniejsze, po nadzwyczaj tanich cenach poleca 2433 7 0

Teofil Bekner

Kraków, Długa 4, naprzeciw Izby handlowej.

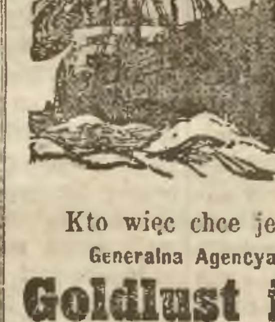
Kasa Oszczędności m. Podgórza

zniża z dn. 1 lipca br. stopę procentową od wszystkich wkładek na

4¼%

Podatek rentowy opłacać będzie nadal z własnych funduszów. 2997 2 3

Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21903 do ustanawiania agentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi.



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowe

„Austro-Americana"

Generalna agencya dla Galicyi i Bukowiny, oraz zastępstwo austr. i p. n. Lloydu

GOLDLUST i SKA
Kraków, ul. Lubicz l. 7.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Trzymajmy się zasady: **„swój do swego".**

Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej:

Generalna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

Goldlust i Ska **Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego;**

Lwów, ulica Na Błonie l. 2 — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie prowincyonalne agencye. 440 19 0



Poleca się jako markę renomowaną.
Do nabycia w pierwszorzędn. handlach i lokalach.
Zastępca na Galicyę: Maurycy Lustig, Lwów. 1892 19 20

Korzystny interes

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach dwupiętrowa kamienica w Krakowie, z dużym, pięknym, ogrodem owocowym. Kapitału potrzeba 26.000 złr. Wiadomość: Kraków, ul. Berka 5, przecznica Starowiślnej, u p. Junoszy, I piętro. 2963 2 3

Od 1 lipca do wynajęcia

1) Mieszkanie składające się z 3 pokoi, kuchni, przedp. i łazienki z wszelkiemi wygodami na I. piętrze.

2) Mieszkanie o 2 pokojach, kuchni, przedp. z wszelkiemi wygodami.

Wszystko z elektr. oświetleniem, śliczny widok. — Wiadomość na miejscu ul. Krowoderska, narożnik ul. Kilińskiego (Wałowej) lub plac Dominikański 3, II piętro. 3004 2 3

Polecamy P. T. Szan. Publiczności ciemne, wytrawne, zdrowe

Piwo Granat

(zamiast pruskiego towaru).

W Parku Krakowskim do nabycia!

½ litra 30 halerzy.

Zarząd czesk. akc. browaru czeskie Budějovice. 3006 2 5

ŹRÓDŁA WISŁY.

Willa, 8 pokoi, kuchnia, pralnia elegancko urządzona, położona w lesie, za sezon 1000 K. Właściciel: Bogdan Hoff, Wisła, st. Ustroń. Śląsk austr. 2968 2 10

Zaproszenie
na 37 Walne Zgromadzenie
Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

które odbędzie się **w poniedziałek dnia 15 czerwca 1908** w lokalu własnym, ulica Krakowska l. 10, o godz. 10 rano.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1907; 3029 2 2
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wnioski co do udziału zysku;
4) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.

WILLA

w uroczem położeniu na Zwierzyńcu przy drodze do Woli Justowskiej wiodącej, obejmująca 5 pokoi i kuchnię, tudzież spiżarnię, sklepione piwnice, oficynę o trzech pokojach i kuchni, oraz ogród owocowy i warzywny, szparagarnię, łąkę, ogród kwiatowy — wszystko w obszarze trzech morgów, przytem obora, stajnia, duża stodoła etc. 2838 3 3

do wydzierżawienia

od 1 lipca lub 1 października b. r. Pośrednictwo osób trzecich wykluczone. — Szczegółów udzieli „INFORMATOR", Kraków, Wiślna 2.

Kupię

z rozparcelowanego majątku ładny dwór z dużym ogrodem, ładnemi budynkami i kilkadziesiąt morgów pola. — Zgłoszenia: **Rolów**, dwór, poczta Dobrowlany. 2588 10 12

Każda pani i panna

może środkiem przezemnie samą wypróbowanym osiągnąć w krótkim czasie **pełny, jędrny biust.** Mój wynalazek jest rzetelnym, nieszkodliwym, napewno działającym środkiem, za który daję zupełne poręczenie. Polecenia pań z wysokich sfer, tudzież artystek. Zwracam uwagę, że **tylko ja** znam tajemnicę, a wszelkie inne środki są lichemi naśladownictwami. Środka tego używa się zewnętrznie. Kosztuje 5 złr. (wystarcza do osiągnięcia zupełnego skutku), pół dawki 3 złr. **z poręczeniem na piśmie.**

Zofia Illek, Ołomuniec 2 (Morawa). 2914 4 5

Fabryczny skład lalek i zabawek dla dzieci **Plac Maryacki 2.** poleca największy wybór lalek — gier towarzyskich — wózków dla lalek — koni na biegunach etc.

Skład fortepianów i pianin

Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana l. 13.

Wyłączne zastępstwo fabryk krajowych Stingla, Bremitza, Neuburgera, sprzedaje po cenach bezkonkurencyjnych.

Przegrane dobrej marki zawsze na składzie. 2085 23 0

Kamienica

I piętrowa, narożna, w dobrym stanie, blisko kolei, za przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomość: Rynek Kleparski l. 9, Marcin Hornikowski. 2596 11 0

Przeciw poceniu się nóg i rąk!

Znakomity i niezawodny środek

Sudol

Sposób użycia umieszczony wewnątrz.
Cena flakonu 80 h.
Wyrób i skład główny:
Apteka pod „złotym słoniem"
H. Bartmański i Ska
Kraków, ul. Grodzka 22.
2835 6 20

Międzynarodowy Instytut Tłomaczeń

Stanisława Goldmana

Kraków, Floryańska 25, I. piętro.

Przyjmuje tłumaczenia treści handlowej, literackiej i technicznej z języków: **angielskiego, francusk., niemieck., polsk., rosyjsk., Włoskiego** i t. d. oraz załatwia wszelką korespondencyę handlową we wszystkich obcych językach. — Warunki bardzo przystępne. — Tamże lekcye obcych języków. 2923 3 5

Poszukuję

zdolnego urzędnika, biegłego w korespondencyi polskiej, niemieckiej i francuskiej. — N. Katzner, Podwołoczyska. 2842 10 10

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase** 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 2392 98 0

Kartki zastawnicze

na brylanty, złoto, srebro, szmaragdy, wykupuje, a następnie kupuje płacąc po cenach najwyższych. **Ed. Brenner,** jubiler, Szpitalna 9. 2052 22 25

Wisła

Śląsk austr., w górach Beskidach. Wygodnie urządzony pensyonat w willi **„Maja"**. Mieszkanie wraz z utrzymaniem, światłem i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Mai", przez Ustroń, w Wiśle. 2019 25 27

L. czyn. E. VIII. 2451/7. 8010
26

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Charlotty Drobnerowej, właścicielki realności w Krakowie, ul. św. Sebastyana l. 17, odbędzie się **dnia 22 lipca 1908 r. o godz. 10 przed południem** w sądzie niżej wymienionym, ul. św. Jana l. 22, pierwsze piętro, Nr biura 29, licytacya realności lwh. 1744 lk. 360 Dz. VIII w Krakowie parcele budowlane 1781 i 2712, parcele gruntowe 601/1 i 601/2, na których stoi kamienica dwupiętrowa przy ulicy Starowiślnej l. or. 34 z oficyną murowaną jednopiętrową i szopą drewnianą, oraz z przynależnościami składającemi się z 9 drzwi jednoskrzydlnych oszklonych, 100 kluczy, kadzi drewnianej, tablicy drewnianej, latarni w sieni, wycieraczki żelaznej i dzwonka z przewodem do mieszkania stróża.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 106.925 koron, przynależności zaś na 167 koron.

Najniższa cena wynosi 53.546 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

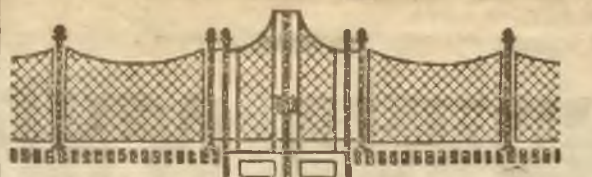
Warunki licytacyjne, które się jednocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy Oddział XIV.

Kraków, dnia 19 maja 1908.



Hutter & Schrantz Tow. Akc.

Wiedeń, Mariahilf i Praga-Bubna.

Ogrodzenia zwierzyńców.

Drut kolczasty. — Materace druciane.

Łóżka żelazne. — Kosztorysy za darmo.



Zastępca w Krakowie D. KURZMANN, ul. Mostowa 12. 1766 4 8

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17. 2493 13 15

	Koron
A. Baumfeld. Andrzej Towiański i towianizm	1·80
— Sam na sam z duszą-kapłanką	1·50
L. Belmont. Lew Tołstoj, Życie i dzieła	1·60

D. E. Friedleina Biblioteka Podręczników:

	Koron
1. *A. Loria.* Socyologia, jej zadanie, szkoły i najnowsze postępy kart	1·—
2. *Dr E. Piasecki.* Zasady wychowania fizycznego z 21 rycinami, kart.	1·—
3. *St. Brzozowski.* Wstęp do filozofii, opr.	1·10
4—5. *Dr J. K. Ingram.* Historya ekonomii politycznej, opr.	2·20
6. *M. Olszewski.* Historya malarstwa polskiego. Cz. I. (Do Matejki) z 29 ilustr., opr.	1·10
***B. Libera.* Poezye**	2·—
***E. Ligocki.* Poezye**	1·50
***Z. Niedźwiecki.* Czarna pantera**	3·20
— Jego królew. Mość Boa Dusiciel	3·20
S. Pruszyńska. Najdalszym, poezye	1·50
T. Soplica. Wojna polsko-rosyjska 1792 r.: tom I. kampania koronna. Z licznemi kartami i planami	7·—
J. Szarota. Wyzwolenie St. Wyspiańskiego w stosunku do jego dzieł poprzednich	1·20
Dr Prof. St. Tołłoczko. Co to są elektrony. Z licznemi ilustr.	1·—
E. Zegadłowicz, W. Orłowski i W. Topór. Tententy	3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zakład wychowawczo-naukowy z internatem

H. STRAŻYŃSKIEJ

(w Krakowie, ul. Franciszkańska l. 1),

obejmować będzie w roku szkolnym 1908/9:
1) Szkołę **pospolitą** 4-ro klasową z jęz. franc.
2) 8 klas **pensyonatu** bez łaciny i greki, a z jęz. nowożyt.
3) 8 klas
gimnazyum żeńskiego z prawem publiczności
pod dyrekcyą Prof. A. Mazanowskiego. 2630 5 25
4) Przygotowanie do matury realnej.

Wpisy przedwakacyjne od 15 czerwca; powakacyjne od 25 sierpnia.
Egzamina wstępne 26 i 27 czerwca; po wakacyach 4 i 5 września.

BAZAR KRAJOWY w KRAKOWIE

Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Meble ogrodowe werandowe, leżaki, kosze i walizki do podróży, kosze do miasta i dla drobiu, oraz wszelką galanteryę koszykarską. 2790 6 0

KRYNICA

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy, wysokopienny.

Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny" i „Słotwinka" silne szczawy wapienno i magnezyowe sodowo-żelaziste. — Naturalne **kąpiele z bezwodnika węglowego. — Wskazania:** Niedokrewność, neurastenia, biednica, choroby serca i naczyń krwionośnych etc.

Kąpiele borowinowe: Wskazania: Choroby kobiece, nerwoból, reumatyzm etc.

Zakład wodoleczniczy: Frekwencya przeszło 8000 osób, 18 lekarzy. Sezon trwa od 15 maja do 10 października. — Prospekty wysyła bezpłatnie.

1912 7 8 *C. k. Zarząd zdrojowy.*

WAŻNE DLA PRZEJEZDNYCH! WAŻNE DLA PRZEJEZDNYCH!

L. AKSMANN W KRAKOWIE

poleca

POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Bufet zaopatrzony w zdrowe i doborowe przysmaki.

KUCHNIA HYGIENICZNA.

Potrawy smaczne i na świeżem maśle.

PIWO PILZNEŃSKIE

z najprzedniejszego browaru marki B. B.

Gabinety dla większych zebrań i towarzystw.

Handel bogato zaopatrzony w artykuły spożywcze.

2899 5 10

Dr Tadeusz Grabowski, docent Uniw. Jag.:

Literatura Aryańska w Polsce.

Skład główny 2950 3 3

w Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

SZCZOTKI



do sukien
do włosów
do kapeluszy
do rąk
wyrobu krakowskiej fabryki

poleca w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych

Magazyn Nowości A. Skórczewskiego i Polakiewicza

2962 1 5 **Kraków, Floryańska 13.**

KRAKÓW, UL. ZYBLIKIEWICZA L. 9. TELEFON 796.

Zakład Zanderowski

dla leczenia mechanicznego

Lecznica chirurgiczno-ortopedyczna.

Oryginalne aparaty Zandera. — Gimnastyka lecznicza. — Pracownia dla sporządzania gorsetów, sztucznych kończyn, opasek przepuklinowych i t. p. — Leczenie gorącem powietrzem. — Miesienie. Elektryzowanie. — Aparat Röntgena.

SALA OPERACYJNA. — POKOJE DLA CHORYCH.

Leczenie garbów, skrzywień kręgosłupa i kończyn, chorób stawów i kości, gośćca, artrytyzmu i t. d. 250 15 24

Zakład otwarty od godziny 9—1 rano i od 4—6 wieczorem.

Dr Alfred Herz. Dr Mieczysław Staszewski. Dr Zygmunt Wachtel.



FABRYKA KOLEJEK

wąskotorowych i konstrukcyi żelaznych

J. MIESZKOWSKI i Ska

Kraków, Basztowa 19.

Wyrabia wózki żelazne i drewniane, tory, zwrotnice, tarcze obrotowe, śruby, łączniki, gwoździe, taczki żelazne. — Wszelkie konstrukcye żelazne. Biuro sprzedaży w Biurze „Universum", Kraków, Basztowa 19. 2532 9 0

Bazar Krakowski z obuwiem

w Krakowie, przy ul. Szewskiej 2 (tuż przy Rynku).

Na składzie znajdują się wyroby najlepszej jakości, jako to: **buciki męskie, damskie, dziecięce** najlepszych fasonów, jak również **obuwie amerykańskie Boks-Calbs, Chevreau.** — Przyjmuję także zamówienia miejscowe, z prowincyi za nadesłaniem starego bucika, wykonując takowe punktualnie, ściśle podług miary.

Ceny przystępne.

Nadmieniam, iż prowadząc interes kilkanaście lat, starałem się zyskać względy Szan. Klienteli, a zatem polecam się nadal łaskawej pamięci.

Zostaję z poważaniem

2854 4 10 **Feliks Łodziński.**

ZARZĄD

BROWARU PAROWEGO

FRANCISZKA PASZKA W GRYBOWIE

wysyła na zamówienie do każdej stacyi kolejowej za zaliczką następujące gatunki piwa:

Leżak w beczkach 1, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{8}$ hektolitrowych,
Marcowe, Expertowe, Bok, w beczkach 1, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{8}$ hektolitrowych, tudzież we flaszkach po 25 flaszek $\frac{7}{10}$ litr. lub 30 flaszek $\frac{5}{10}$ litr., zaś piwo bok we flaszkach $\frac{1}{4}$ litrowych, w skrzyni zawierającej 30 flaszek oryginalnych.

Piwo Grybowskie wyrabiane jest z najlepszego słodu bez żadnych innych domieszek, przeto zalecane bywa dla bezkrwistych i rekonwalescentów.

Cenniki wysyła zarząd na żądanie darmo i opłatnie. 2511 19 25

Przy łaskawych zamówieniach uprasza się o dokładny adres.

Floretki angielskie Paczka 70 hal.
Andruty w różnych formach do lodów i kremów poleca 2904 4 5

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8,

ŹRÓDŁA WISŁY.

Wieś Wisła, urocz. górski letnisko.

Hotel-Pension Brada

utrzymanie całodzienne od 5 K.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

oraz kąpiele elektryczne, mineralne i borowinowe. — Lekarz kier. Dr Józef Zanietowski. Wille i oddzielne mieszkania do najęcia. Wiadomość w właściciela Bogdana Hoffa, Wisła, st. Ustroń, Śląsk austr. 2967 3 10

W Myślenicach

za Rabą, są mieszkania do wynajęcia na sezon (lipiec, sierpień) 2 pokoje z werandą z kuchnią, 1 pokój z kuchnią i pokój z kuchnią lub bez tejże. Wiadomość w Krakowie, plac Maryacki 8, II p., u właściciela 2853 5 6

Okazyjna sprzedaż

kas ogniotrwałych firmy Becher & Hildesheim znacznie niżej cen fabrycznych oraz **biurko mahoniowe**, które jest zarazem podwójną kasą ogniotrwałą w **„Biurze nowości technicznych"**, Sławkowska **l. 30.** 2865 6 6

Majątek ziemski

350 m. w pobliżu Lwowa z interesem przemysłowym, dającym 6 tysięcy kor. czystego zysku rocznie, do sprzedania. Zdolny pośrednik może być użyty. — Adres w Administracyi „N. Reformy" pod **2890.** 2890 6 6

Do wynajęcia

każdego czasu trzy duże, jasne, słoneczne pokoje, przedpokój i kuchnia na 3-ciem piętrze od frontu przy Małym Rynku l. 4. — Wiadomość u gospodarza tamże. 2986 2 3

Gramofon koncertowy

największych rozmiarów, z płytami obejmującemi najpiękniejsze utwory, z prawdziwym membranem Edisona, nadający się do dużych salonów, restauracyi i t. d., tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Krowoderska 29, parter, I drzwi na prawo. — Tamże do sprzedania jest pianino. 2999 2 3

10.000 kaucyi złożę jako kierownik fabryki, administrator, kasyer. Jestem młody, energiczny; możliwe dzierżawa zakładu kąpielowego lub jakiego przedsiębiorstwa. Pożądana wieś. — Zgłosz. **10.000** poste restante **Sambor.** 2964 3 3

Katolicki Zakład Rysowniczy

Szewska 17, I. piętro,

wybija wzory do haftu i monogramy. — Przyjmuje hafty. 2955 2 4

Powozy półkryte

nowe i używane, najnowszego fasonu, bardzo starannie wykończone, powoziki otwarte, samemu do powożenia i wózki resorowe do sprzedania po cenach przystępnych. — Używane powozy przyjmuje się w zamian. — Odnowienia wykonuje się jak najstaranniej u **Stanisława Szymika,** lakiernika powozów, **w Krakowie, ul. Niecała 4.** 2946 4 6

Na lato mieszkanie: 2 pokoje i kuchnia przy lesie w pobliżu Kalwaryi. 20 minut od stacyi kolejowej do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Retoryka 12, I. p. 2940 2 5

Krynica.

Hotel Pension Karolówka

poleca pokoje słoneczne z widokiem na park. W pierwszym i trzecim sezonie o 30% taniej. Kuchnia wyśmienita polska, obsługa uprzejma.

2974 2 6 **Zarząd.**

„Willa Poprad" w Żegiestowie

pomieszkania z kuchniami i pensyonat. Bliższe szczegóły: Helena Szwarcowa, właścicielka w Żegiestowie. 2975 2 3

Pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia zaraz na czas krótszy i dłuższy. Krupnicza 10, II p. 3012 2 4

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 3019 2 20

Powozy

używane, półkryte, wolanty, wózki resorowe i zwykłe są tanio do nabycia u **Stanisława Sadowińskiego w Podgórzu,** Józefińska 6. 2994 4 6

ATOM

odznaczony wieloma złotemi medalami, **generalna reprezentacya i sprzedaż Sławkowska l. 30.**

Dla wygody i zapoznania P. T. Publiczności podejmujemy się czyścić tym znakomitym aparatem w domach, dywany, meble, poduszki, portyery, materace i t. p. bez zdejmowania i wynoszenia z pomieszkań, po bardzo przystępnych cenach. Zgłoszenia w „Biurze czystość", Sławkowska 30. 2864 6 6

Bieliznę męską, obuwie amerykańskie — — w wielkim wyborze poleca magazyn **Br. Bilewskich** w Krakowie, obok kościoła N. Maryi P.



Znakomite działanie Odolu polega przedewszystkiem na jego własności wnikania w szczeliny zębów i błon śluzowych ust i napawania ich do pewnego stopnia. 2884 3 3

Łatwo można pojąć doniosłość tego szczególnego działania Odolu gdy bowiem inne środki do czyszczenia ust i zębów wywierają swe działanie stosunkowo przez krótką chwilę, bo jedynie w czasie płukania ust, odznacza się Odol wybitnem, trwałem działaniem, które rozciąga się na długi czas po oczyszczeniu zębów.

Co do tego trwałego i następowego działania Odolu przeprowadzone bardzo ciekawe naukowe badania wykazały zgodnie, że ta specyficzna własność Odolu przeciwdziała procesowi gnicia w ustach i tym sposobem zapobiega pruchnieniu zębów.

W Księgarni Friedleina w Krakowie
PARYLAK PIOTR
„Z górnych chwil życia"
(Poezye) 2 K. 3037 1 3

ZAKOPANE.

Willa „Mazowsze". Mieszkania z kuchniami lub bez. Pokoje, werandy słoneczne. Na żądanie obiady, kolacye w „Warszawiance". Cena pokoju od 1 czerwca do 1 października od 60 złr. wzwyż. Wiadomość: „Warszawianka". 3041 1 6

Do sprzedania

kompletne urządzenie kilku pokoi oraz lampy do elektrycznego oświetlenia — Krupnicza l. 3, I. piętro. 3044 1 3

Z powodu zmiany stosunków do odstąpienia zaraz dobrze prosperujące

Biuro handlowe

ze stałą wyrobioną klientelą. Gotówki potrzeba około sześciu tysięcy koron, ewentualnie przy pewnej ewikcyi może być mniej. Bliższych informacyj udzieli p. Ziembiński, Kraków, Sławkowska l. 28, drugie piętro, front, od 12 do 2 i od 7 do 8. 3839 1 4

Medyk

któryby zechciał zainteresować się nowym preparatem leczniczym, raczy adres swój podać portyerowi Grand Hotelu we środę dnia 3 czerwca 1908 między 9 a 11 przed południem pod: „Dr X." 3043

Dr Teofil Więcław

adwokat w Nowym Sączu,
poszukuje **koncypienta**. 3049 1 5

60.000 kor. do ulokowania

na solidną hipotekę w całości lub po **30.000 kor.**

Wiadomość w kancelaryi **Adw. Dra Teodora Koscha w Krakowie**, ul. Pijarska 3. 3057 1 3

Fortepian

używany do sprzedania — Ulica Siemiradzkiego 13, II. p. na lewo. 3038 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 516 112 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rojkiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Operator kinematografu

posiadający aparat paryski „Elge" i 1.300 metrów różnych film, poszukuje posady, lub spólnika z tym zawodem obeznanego. — **M. R.** Hotel Europejski Przemyśl. 3047 1 2

Opiekun

poszukuje tą drogą dla swej wychowanki towarzysza życia. Urzędnicy od lat 28 do 35 mają pierwszeństwo. Posag jest mały. Na anonimy nie odpowiada. Listy odbiera do 15 czerwca pod **K. E.** poste restante Kraków. 3046 1 3

Do sprzedania są

Rowery damskie, używane, marki Puch, dwie maszyny krawieckie najnowszego systemu Singer, Kasa ogniotrwała Nr 3, fortepian krótki, kredens mały z półkami, otomana dywanem kryta, szafka nocna, biurko damskie, umywalnia z płytą marmurową i lustrem, kanapka mała i dwa krzesła adamaszkiem kryte, stolik do kart, stolik pod toaletę, stół większy rozkładany, szafa większa do przedpokoju, lampa stojąca, dwa obrazy tkane przedstawiające rozbiór Polski i połączenie Litwy z Polską, i różne naczynia szklane i porcelanowe, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania, ul. Bracka Nr 5, stróż wskaże. 3048 1 2

TEATR ROZMAITOŚCI

w Parku Krakowskim
PROGRAM
od 1 do 15 czerwca. Zmiana obrazów i komedyjki co sobotę
Wspaniały nowy program!

Nowość: Na kwaterze, farsa w 1 akcie z francuskiego.

Trupa Laares (6 osób), fenomenalni akrobaci z podwójnemi saltomortale i piruetami. **Madge and Nellie Perry**, najlepsze duetystki Nowego Jorku. **The Maroccos**, fenomenalni ekscentr. żonglerzy maczugami. **Sisters Delevines**, mistrzowskie artystki w strzelaniu. **Roland**, niezrównany imitator instrumentów muzycznych. **Roua Latouré**, teatr miniaturowy. Parodya opery. **Bioskop amerykański**, wspaniałe oryg. zdjęcia żywych fotografij.

Kierownik art.: **Rud. Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

Początek o godz. 8 wieczór.

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 2103 33 0

W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry p. Czyżowskiego pod osobistym kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.

RESTAURACYA RENOMOWANA.

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.
2922 4 5



HERBATĘ z Rączką, Pół wieku blisko prowadząc moją znalazłem uznanie P.T. Publiczności, dowodem coraz to większe jej zapotrzebowanie. Starałem się nabywając i sprowadzając

HERBATY pod warunkami możliwie korzystnymi, zadawalniać się małym zyskiem.

Jednak od kilku miesięcy

HERBATY znacznie podrożały, wobec czego niektóre tańsze gatunki w cenie podnieść musiałem, a pragnąc utrzymać nadal dobrą opinię moich

HERBAT z Rączką i nie zastępując ich gatunkami wątpliwej jakości, polecam zmiany te uwzględnieniu P. T. Publiczności.

HERBATY z Rączką są wszędzie do nabycia.

JULIUSZ GROSSE

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Przestrzegam przed naśladownictwem i podrabianiem mojej marki ochronnej. 1068 17 0

Szafy i stół

ze sklepu bławatnego są z powodu zwinięcia handlu za **przystępną cenę** do sprzedania. — Kraków, Sukiennice, sklep Nr 1. 2995 1 3

1 inżyniera do budowy kolei i 1 technika dla budowli lądowych

przyjmie zaraz większe przedsiębiorstwo w Krakowie. Oferty wraz z opisem dotychczasowej praktyki wnieść należy pod: **H. R. E.** poste restante **Kraków.** 3031 1 2

Automobile Daracq

Laurin & Klement. Motocykl Laurin & Klement z przywózkiem sprzeda T. Kober, Rzeszów. 3032

Spólnika

potrzeba do bardzo korzystnego interesu, mianowicie do wystawienia tartaku parowego na realności 660 morgów lasu bukowego obejmującej, gdzie wyrabiać się będzie parkiety i meblowy materyał. Gotówka potrzebna 30.000 złr. Bliższych informacyj udzieli właściciel realności W. Krawczyk w Suchej, poczta Nagycsertesz (Węgry). 3027 1 6

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, Tel. 43.

302 44 0

poleca

NA SEZON WIOSENNY

nowości w materyałach i gotowej konfekcyi damskiej.

Rękawiczki francuskie i angielskie i kapelusze „Panama".



Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 1001 33 0

NOWOŚCI SEZONOWE!!

Gotowe kostyumy, Spodnice do bluzek, Okrycia angielskie. Bluzki, Halki, Boa paryzkie, Szale lyońskie, Woalki, Kołnierzyki damskie, Żaboty, Krawaty angielskie, Szale angielskie hymalaja, Paski damskie, Pończochy.

MATERYAŁY NA SUKNIE DAMSKIE

jedwabne i wełniane, czarne i kolorowe.

BATYSTY, ZEFIRY — NAJNOWSZE WZORY.

Główne zastępstwo i wyłączna sprzedaż

Oryginalnych gorsetów paryskich marki P. D.

Poleca po cenach najniższych

Marya Prauss - Kraków - Rynek gł. l. 7.

2676 3 10

POŁĄGA.

Strefa leśna, jedyne polskie kąpiele na otwartem wschodniem wybrzeżu morza Bałtyckiego. — Sezon od 15 czerwca do 1 względnie 15 września n. st. — Frekwencya 4.000 osób. — Najsilniejszy prąd fali, temperatura morza dochodzi do 24° R. — Wybrzeże piaszczyste z wysuniętym w morze półwiorstowej długości pomostem. — Ciepłe morskie kąpiele w nowych łazienkach. — W Kurhausie hotel od 75—3·50 za dobę, pierwszorzędna restauracya pod kontrolą lekarza, czytelnia, bilardy, biuro zarządu, w nim wykaz mieszkań. — W willach Zakładowych pokoje od 30—150 osób za sezon z utrzymaniem całodziennem 1·70 lub obiadami 85 kop. i samowarami. — Cukiernia nad brzegiem morza, pensyonaty, wille, orkiestra, stały teatr, odczyty, wycieczki łodziami i powozami.

Odjazd przez Prusy do Kłajpedy (Memla) z Cesarstwa i Królestwa do Prekulny lub Libawy, skąd samochodami i powozami. — Objaśnienia, wynajem mieszkań zakładowych, prywatnych, Wspólna 33—5 do 10 czerwca, potem na miejscu i listownie. Informatory Biuro dzienników Sokołowskiego Lwów. 3051 1 8

BAZAR KRAJOWY w KRAKOWIE

Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Płótna na bieliznę i pościel, stołowiznę, ręczniki, chustki do nosa, drelichy i ścierki, a wszczególności ogólnie za najlepsze uznane płótno wilamowickie. 2784 2 0

Swoszowice

Zdrój siarczany i zakład kąpielowy,

stacya kolei żelaznej, 8 kilometrów od Krakowa.

Nowonabywca osuszył park i odnowił gruntownie wszystkie budynki: tak łazienki jak domy mieszkalne i restauracyę. Restauracya i kuchnia pod ścisłym nadzorem lekarskim. — **Środki lekarskie**: Kąpiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z dodatkiem kwasu węglowego, picie wód siarczanych i innych lekarskich wód naturalnych i sztucznych. — **Wskazania**: Gościec (reumatyzm) mięśni i stawów, wypociny przewlekłe, obrzęki bolesne po zwichnięciach lub złamaniach. Choroby nerwowe, nerwice, porażenia, bole. Przewlekłe choroby kobiece. Zołzy i próchnienia kości. Kiła w późniejszych okresach. Zatrucia rtęcią lub ołowiem. Choroby skórne. — **Rozrywki i wycieczki**: Siedm razy dziennie przybywają pociągi kolei żelaznej z Krakowa i tyleż razy z Kalwaryi, oprócz tego utrzymują komunikacyę z Krakowem omnibusy. Wycieczki do muzeów, sal koncertowych w Krakowie. Wycieczki do Tyńca, Bielan, Świątnik, Wieliczki i t. d. W sali zebrania towarzyskie, koncerta, zabawy, bilard, czytelnia gazet. — **Cena mieszkań** od 1—4 koron dziennie. — Kąpiele siarczane 1·—, 1·50 i 2·— korony. Kąpiel borowinowa cała wraz z oczyszczającą 4 korony, częściowa 1—2 kor. — Sezon trwa od początku czerwca do końca września. — Lekarz zakładowy: **Prymaryusz Dr Józef Bogdanik**, kawaler orderu Franciszka Józefa. — Wszelkich wyjaśnień udziela **Zarząd zdrojowy.** 2958 4 10

Poszukuję panienki do białego szycia, oraz panienki, która zna dobrze krawieczyznę. — Labin, Koletek 3. 3030

Mieszkanie letnie

od 1—3 pokoi i kuchnia (dawniej leśniczówka w wielkim ogrodzie) dokoła lasy, w Skawicy przy Zawoi, u p. Jana Ficka poczta Zawoja. 3036 1 6

Domku z ogródkiem

w Krakowie lub na przedmieściu poszukuje się do kupna za umiarkowaną cenę, do 1 października 1908. Zgłoszenia pod K. S. poste restante Kraków. 3035 1 3

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza Krakowskiego.

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuje się po przystępnej cenie abonament na ozdabianie grobów. E. Ukłański, Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, p. Kraków. 2558 8 10

Skład powozów J. Weigla

Kraków, Smoleńsk 15.

Są na składzie nowe i używane powozy wiedeńskie w bardzo dobrym stanie, wolant używany, wózki różnych gatunkach i przyjmuje wszelkie reperacye powozowe. 2808 6 6

Austr. Przemysł Linoleum i Cerat

Kraków, Rynek 10, 3009 2 2
poszukuje zdolnej **ekspedyentki.**

Drób z r. 1908

wielki i tłusty. 7 sztuk za K 6·50 opłatnie za zaliczką, z poręczeniem, że nadejdzie żywy, wysyła S. Ellenberg, Skałat. 3034

WÓZ

do rozwożenia piwa flaszkowego lub innych przedmiotów, używany, lekki, na oliwnych osiach na jednego lub parę koni, tanio do sprzedania. — Wiadomość u St. Szymika, lakiernika w Krakowie, ul. Niecała 4. 2956 2 3

W Pensyonacie im. Sobieskiego

dla uczniów szkół średnich z lepszych domów,

Kraków, ulica Stachowskiego l. 12, II piętro,

są na przyszły rok szkolny już tylko 4 wolne miejsca do zajęcia. **Przymusowa konwersacya niemiecka** pod kierunkiem rodowitego pedagoga Niemca. Codziennie z rana gimnastyka szwedzka. Nadzór nad wychodzeniem ścisły. Jak najtroskliwsza opieka w każdym kierunku zapewniona. Ciągła styczność ze szkołą. Maksymalna liczba wychowanków 12. Szczególnie zakład ten jest odpowiednim dla chłopców fizycznie słabo rozwiniętych, niedokrewnych i t. p. 3040 1 12

POCHÓD JUBILEUSZOWY

DLA PRZYJEZDNYCH DO WIEDNIA!!!

POKÓJ ŚNIADANKOWY i HANDEL DELIKATESÓW

FRANCISZKA TRZEŚNIEWSKIEGO

WIEDEŃ, I., WALLNERSTRASSE 9.

2951 1 5

LAWN TENNIS

Rakiety, Piłki, Buciki, Piłki nożne „Foot-Ball" i t. p.



3021 1 0

Krokiety, Hamaki i inne przybory sportowe w wielkim wyborze. Nowość **„Djabolo"** najnowsza gra i zabawka — polecają najtaniej

Reim i Spółka Kraków, Rynek 37.

Cenniki tego działu darmo i opłatnie.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski